

DANIEL KORBEL
UNIwersytet Śląski

ŚMIERĆ KAPITANA CEZAREGO HALLERA



Cezary Haller de Hallenburg z córką
Marią Olgą, ok. 1917-1918 r.
Ze zbiorów Muzeum Zamku w Oświęcimiu

Przegrana bitwa o Zebrzydowice i Kończyce Małe 26 stycznia 1919 r. okazała się niezwykle ważna, a jej skutki daleko idące. Choć zaangażowane w nią były stosunkowo małe siły, jej wynik zmusił Wojsko Polskie do pośpiesznego opuszczenia Cieszyna i oddania stolicy regionu bez walki. W starciu tym zginął m.in. dowódca tego odcinka obrony kpt. Cezary Haller, młodszy brat gen. Józefa Hallera.

I wojna światowa i jej konsekwencje, w tym rozpad Austro-Węgier, stały się szansą na odrodzenie państwa polskiego i powstanie wspólnego państwa Czechów i Słowaków. Jeszcze w czasie trwania wielkiej wojny polscy i czescy politycy rozmawiali ze sobą w duchu przyjaźni i planowanej współpracy. Przebiegiem przyszłych, wspólnych granic praktycznie się nie zajmowano, a jedynie optymistycznie deklarowano, „że dla paru wsi” nie dojdzie do sporu. Niestety, jesienią 1918 r., wraz

z formowaniem się obu państw, powstał między nimi konflikt graniczny. Dotyczył w mniejszym stopniu terenów Spisza i Orawy, a przede wszystkim rywalizacji o Śląsk Cieszyński, jeden z najbardziej uprzemysłowionych regionów w monarchii Habsburgów. Olbrzymią wartość miały szczególnie znajdujące się tam kopalnie i złoża węgla kamiennego. Czesi przywoływali argument historyczny, tzn. że od hołdów lennych złożonych królom czeskim w XIV w. Księstwo Cieszyńskie było częścią krajów Korony

Czeskiej. Jednak najważniejsze było dla nich gospodarcze znaczenie regionu oraz linia kolejowa Bogumin–Koszycy (przez Cieszyn), strategiczne połączenie między czeską i słowacką częścią państwa. Polacy podnosili argument etniczny, ponieważ według ostatniego austriackiego spisu ludności z 1910 r. większość (233 850 osób, 54,8%) posługiwała się językiem polskim. Warto jednak przypomnieć, że oba państwa w tym samym czasie na innych swoich granicach używały odwrotnych argumentów, np. Polska, przyłączając Kresy Wschodnie, powoływała się na historyczną przynależność tych ziem do I Rzeczypospolitej. Z kolei Czechy na Słowacji uznawały za ważniejszy od historycznego argument etnicznego pokrewieństwa Czechów i Słowaków.

Niewiele pomogło tymczasowe rozdzielenie Śląska Cieszyńskiego z 5 listopada 1918 r. przez lokalne organy: polską Radę Narodową dla Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie i czeski Zemský národní výbor pro Slezsko (Krajową Radę Narodową dla Śląska) w Ostrawie. Ogłoszenie poboru do wojska i wyborów do Sejmu w polskiej części Śląska Cieszyńskiego Czesi uznali za złamanie umowy i politykę faktów dokonanych. Konsul czechosłowacki w Krakowie, Karel Locher, próbował złożyć protest na ręce Leona Wasilewskiego, ministra spraw zagranicznych w rządzie Jędrzeja Moraczewskiego, ale nie został formalnie przyjęty ze względu na brak akredytacji przy rządzie w Warszawie. Kiedy z kolei pod koniec grudnia 1918 r. do Pragi przybyli wysłannicy Józefa Piłsudskiego z osobistym jego listem do prezydenta Tomasza Masaryka, ten nie podjął propozycji rozmów na temat rozwiązania sporów granicznych. Podobnie jak cała społeczność międzynarodowa (poza Niemcami) za reprezentanta Polski uznawał bowiem Kongres Narodowy Polski w Paryżu z Romanem Dmowskim na czele. Przyłączenie bogatego i strategicznie położonego dawnego Księstwa Cieszyńskiego stało się celem, dla osiągnięcia którego żadna ze stron nie chciała zgodzić się na ustępstwa.

Czesi prosili Francję o przysłanie wojsk państw ententy na Śląsk Cieszyński. Paryż, choć już 28 września 1918 r. uznał prawo Czechosłowacji do ziem wchodzących w skład krajów Korony Czeskiej, nie chciał jednak otwarcie opowiadać się po żadnej ze stron. W tej sytuacji prezydent Masaryk i rząd czeski zdecydowali o interwencji zbrojnej na Śląsku Cieszyńskim, mającej zapobiec przeprowadzeniu wyborów do polskiego sejmu (26 I 1919) i doprowadzić do zajęcia spornego regionu.

ZAPOMNIANA WOJNA

Wojna czechosłowacko-polska (23-30 I 1919) dla większości naszych rodaków wciąż jeszcze pozostaje nieznaną kartą historii walk o granice odrodzonej Rzeczypospolitej. Z jednej strony w okresie Polski Ludowej i nakazanej przyjaźni bratnich, so-

cialistycznych krajów temat ten stanowił w dużej mierze tabu, a czujna cenzura pilnowała, aby nie przypomniano konfliktu dwóch słowiańskich narodów. Z drugiej strony zarówno w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i po roku 1989 krótka, ośmiodniowa wojna (w dodatku przegrana), dotycząca ważnego, ale małego odcinka granicy, została przykryta przez inne konflikty zbrojne. Kilka miesięcy (również w styczniu 1919 r.), trwały zwycięskie Powstanie Wielkopolskie i wojna z Zachodnioukraińską Republiką Ludową. Zaledwie dwa tygodnie po zawarciu rozejmu polsko-czechosłowackiego rozgorzała formalnie niewypowiedziana wojna z bolszewikami¹, która była starciem na śmierć i życie, walką o „być albo nie być” państwa.

Przy niewielkiej wiedzy w społeczeństwie polskim o ośmiodniowej wojnie o Śląsk Cieszyński osobą najbardziej kojarzoną z tym konfliktem pozostaje kpt. Cezary Haller, który zginął w 26 stycznia 1919 r. Jak to zwykle bywa z wydarzeniami mniej znanymi, wojna o Śląsk Cieszyński obrosła jednak mitami.

W czasie samej wojny i zaraz po jej zakończeniu ze strony polskiej pojawiły się oskarżenia wobec żołnierzy czechosłowackich o łamanie konwencji międzynarodowych; o przestępstwa i zbrodnie wojenne. W lutym 1919 r. na apel Komitetu Polskiego w Cieszynie na terenie całego Śląska Cieszyńskiego zebrano od świadków zeznania pod przysięgą dotyczące zachowania wojsk czeskich. Każda relacja była podpisana wraz z podaniem miejsca zamieszkania zeznającego. 25 lutego 1919 r. przekazano je międzynarodowej Komisji Sojuszniczej w Cieszynie. Zeznania świadków zostały także przesłane w formie „Memoriału” do władz polskich w Warszawie². Wśród zebranych relacji znalazły się również te dotyczące walk o Kończycy Małe i Zebrzydowice 26 stycznia 1919 r. oraz losu niektórych oficerów i żołnierzy z półbatalionu broniącego tego odcinka frontu. Jednak tylko jedno z tych świadectw dotyczy okoliczności śmierci kpt. Cezarego Hallera. Według niego: *Kapitan Haller, ranny, został dobity pchnięciem bagnetu*³. Świadkiem, który widział tę zbrodnię i złożył zeznanie pod przysięgą, był Adolf Pallas z Kończyc Małych⁴. Praktycznie następnego dnia po bitwie informacje

¹ L. Wyszczelski, *Wojna polsko-rosyjska 1919-1920*, Warszawa 2010, s. 10.

² Memoriał pt. *Barbarzyńskie postępowanie żołnierzy czeskich z ludnością polską i żołnierzami polskimi, a mianowicie usiłowanie lub popełnienie morderstwa, wieszanie lub dobijanie rannych i wziętych do niewoli, znęcanie się nad zabitymi i obdzieranie trupów*, Książnica Cieszyńska (dalej: KCC), zbiór mikrofilmów, sygn. MF 1, Teki Baczyńskiego, I 60, k 151-158. Sytuacja od X 1915 do III 1919; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), Teki Baczyńskiego, sygn. 1.476.1.102.

³ Relacja przytoczona za: *Biała księga zbrodni popełnionych w dniach 23-29.01.1919 roku na Śląsku Cieszyńskim przez wojska ppłk. Josefa Šnejdárka*, oprac. S. Król i in., Książnica Cieszyńska, sygn. RS AKC III 1300, s. 15.

⁴ Prawdopodobnie chodzi o członka rodziny Pala, która mieszkała również w pobliżu miejsca śmierci kpt. Hallera.

o zamordowaniu kpt. Hallera przekazywał swoim parafianom ks. Alojzy Gałuszka, proboszcz z Kończy Małych. W księdze zgonów pod datą 26 stycznia 1919 r. zapisał jedynie: *padł pchnięty bagnetem czeskim w serce, w obronie ziemi śląskiej*, nie dodając nic o dobieciu oficera⁵. W liście do wdowy po kapitanie, Magdaleny Haller z Łęckich, opisał przebieg tego starcia i ostatnie chwile życia kpt. Cezara Hallera, zapewne na podstawie relacji swoich parafian. Pisze m.in. że kpt. Haller wycofywał się ranny (od kuli karabinowej), ale *dopędzili go legionari czescy i któryś pchnął go bagnetem w samo serce około godz. 9 rano. Tak przynajmniej wskazywała rana*⁶. Jednak dokładnie tę część listu, właśnie te słowa przekreśliła siostra kpt. Hallera, Anna Haller, która odręcznie dopisała: *Tak rzeczywiście było i widziałam w płaszczu przebicie kulą*, potwierdzając tym samym wersję o śmierci w wyniku postrzału, a nie dobiecia bagnetami. Prawdopodobnie powtarzając za ks. Gałuszką, lokalna gazeta „Gwiazdka Cieszyńska” 11 lutego 1919 r. informowała swoich czytelników, że kpt. Haller *poszedł na czele nie-licznego oddziału do ataku przeciwko trzem czeskim pułkom, które naciągały od strony Zebrzydowic, gdy go przeszła kula karabinowa, a następnie przebił bagniet wymierzony w samo serce*⁷. Warto zwrócić uwagę, że walka na bagnety była wtedy normą, a gazeta nie napisała ani słowa o dobieciu lub zamordowaniu rannego oficera.

OD PŁOTKI PO ŚLEDZTWO URZĘDU PAŃSTWOWEGO

Prawie wszyscy autorzy późniejszych, poważniejszych publikacji dotyczących przebiegu działań wojennych, choć pisali o śmierci kpt. Cezarego Hallera, nie wspominają jednak o jego dobieciu⁸. Autor najlepszej pracy naukowej dotyczącej wojny z Czechosłowacją, mjr dypl. Adam Przybylski, opisuje szczegółowo przebieg walk o Kończyce Małe, ale nie wspomina ani słowem o zamordowaniu rannego dowódcy⁹. Podobnie jak por. Jan Przyziński, dowódca dywizjonu szwoleżerów z 2 pułku, który 26 stycznia rano jako pierwszy dotarł do rannych żołnierzy i ciała kpt. Hallera. Był więc jedną z pierwszych osób, które tuż po zakończeniu bitwy miały okazję zobaczyć ciało zabitego oficera i usłyszeć od rannych bezpośrednie relacje o walce, nie pisze

⁵ Urząd Stanu Cywilnego w Zebrzydowicach, Archiwalna Księga Zgonów parafii Kończyce Małe.

⁶ Relacja przytoczona za: *Biała księga zbrodni...*, s. 15.

⁷ „Gwiazdka Cieszyńska”, 11 II 1919, nr 10.

⁸ Archiwum Narodowe w Krakowie, zesp. 29/1429: Spuścizna Anny Haller, sygn. 31: Magdalena Haller z Łęckich, żona Cezarego Hallera. Korespondencja prywatna, Odpis listu ks. Alojzego Gałuszki proboszcza z Kończy Małych do Magdaleny Hallerowej z 18 marca 1919 r., s. 2.

⁹ A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, Warszawa 1932, s. 55-57.



Por. Jan Pryziński, za nim po lewej
płk Franciszek Latinik, Cieszyn,
wiosna 1919 r. Fragment zdjęcia ze zbiorów
Muzeum Śląska Cieszyńskiego
(mc-f-07813)

jednak o zbrodni na polskim dowódcy¹⁰. Również inni uczestnicy tych walk, mający dostęp do relacji żołnierzy i dokumentów wojskowych, nie wspominają o dobieciu kpt. Hallera, np. płk Franciszek Latinik w swojej książce pt. *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*¹¹, czy Józef Michejda¹². Dowódca Milicji Polskiej Śląska Cieszyńskiego, oficer pułku cieszyńskiego por. Jerzy Szczurek, podaje relacje żołnierza walczącego w Kończycach Małych, który ranny, leżąc w śniegu, widział jak czescy żołnierze podszli do ciała kpt. Hallera, ale nie wspomina nic o dobijaniu go bagnietami¹³. Publikacja pt. *Zarys historii wojennej 12-go pułku piechoty*¹⁴, wydana w serii „Zarys historii wojennej pułków polskich 1918-1920”, także nie podaje informacji o tej zbrodni. Zofia Kirkor-Kiedroniowa, osoba bardzo dobrze zorientowana w sytuacji na Śląsku Cieszyńskim, mająca dostęp nie tylko do ważnych informacji jako członkini Rady Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego (i siostra ważnych polityków, Władysława i Stanisława Grabskich), lecz także do tych mniej formalnych przekazywanych wśród ludności regionu, nie wspomina o dobieciu Hallera¹⁵. Trudno sobie wyobrazić, że wszyscy oni zapomnieli lub nie wiedzieli o tak drastycznej sytuacji dotyczącej brata powszechnie znanego gen. Józefa Hallera.

¹⁰ J. Pryziński, *Walki o Śląsk Cieszyński. Na podstawie dokumentów, raportów i materiałów sztabu D. O. W. Śląskiego*, Warszawa 1921, s. 17-18.

¹¹ F. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, Cieszyn 1934, s. 59-60.

¹² J. Michejda, *Zmagania o polskość Śląska Cieszyńskiego. Część II Najazd Czechów na Śląsk Cieszyński 1919*. Książnica Cieszyńska, sygn. RSAKC III 01735/02, s. 63-64.

¹³ J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. O milicjach ludowych w latach 1918-1920*, Cieszyn 1933, s. 87.

¹⁴ F. Mucha., *Zarys historii wojennej 12-go pułku piechoty*, Warszawa 1928, s. 12

¹⁵ Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, t. II, Kraków 1988, s. 371

Jednym z nielicznych autorów poważniejszych publikacji, który podał informacje o dobieciu kpt. Hallera bagnetami przez czechosłowackich żołnierzy, był Klemens Matusiak, oficer sztabowy i uczestnik walk o Śląsk Cieszyński¹⁶. Jednak przy tym opisie podaje też informacje całkowicie niezgodne z faktami historycznymi (podobnie jak w wielu innych miejscach swojej książki). Píše, że kpt. Haller *na czele 400 ludzi był atakowany przez trzy pułki, sam przeszedł do ataku, trafiony kulą karabinu maszynowego i że żołnierze czescy bagnetami dobili bohaterskiego kapitana*. O ile ludność cywilna czy dziennikarze „Gwiazdki Cieszyńskiej” nie posiadali wiedzy wojskowej, o tyle K. Matusiak był oficerem najpierw armii austriackiej, a później Wojska Polskiego. Nie sposób więc zrozumieć, dlaczego podawał informacje o walce półbatalionu kpt. Hallera z trzema pułkami czeskimi, a więc z ok. 7-8 tys. żołnierzy, co jest liczbą pod każdym względem absolutnie fantastyczną.

Mimo wszystko wersja o dobieciu bagnetami kpt. Hallera przez czechosłowackich żołnierzy była powtarzana w wielu rodzinach na Śląsku Cieszyńskim i jest powtarzana do dziś. Autor niniejszego artykułu, po wielokrotnych próbach (z trudem) pomógł zmienić tę błędną informację na kilku stronach Wikipedii. Od paru lat przytacza ww. dokumenty i argumenty na wielu wykładach i prelekcjach oraz w licznych publikacjach popularnonaukowych¹⁷ i naukowych¹⁸. Niestety w internecie i prasie¹⁹ wciąż powtarzane są te nieprawdziwe informacje o okolicznościach śmierci kpt. Hallera. Do nielicznych pozytywnych wyjątków należy gazeta „Głos Ziemi Cieszyńskiej”, która opublikowała sprostowanie do artykułu *Zginął śmiercią bohatera* z 8 lutego 2019 r., w którym zwrócono uwagę, że kpt. Haller nie został dobity.



Mjr Stanisław Jan Karolus (zdjęcie z lat 30.).
Ze zbiorów Adama Leśniaka

¹⁶ K. Matusiak, *Walki o Ziemię Cieszyńską w latach 1914-1920. Pamiętniki*, Cieszyn 1930, s. 214.

¹⁷ M.in.: D. Korbel, *Tragiczny konflikt nad Olzą*, miesięcznik „Wojna REVUE”, 2016, nr styczeń-luty; *idem*, *Wojna o Śląsk Cieszyński 1919 r. Zarys działań militarnych*, „Kalendarz Cieszyński 2019”, Cieszyn 2019; *idem*, *Śmierć kapitana*, „Tramwaj Cieszyński” nr XII.2019-I.2020.

¹⁸ M.in.: D. Korbel, *12 Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej w obronie Śląska Cieszyńskiego*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2018, nr 21, s. 71-72; *idem*, *Walki o Stonawę 26 stycznia 1919 roku*, „Pamiętnik Cieszyński”, 2019, t. 23, s. 19-56.

¹⁹ Np. A. Buława, *Pod Skoczowem (28-30 stycznia 1919)*, „W Sieci Historii”, 2015, nr 1; oprócz wielu innych błędów autor podaje także fałszywą informację o dobieciu bagnetem kpt. Hallera.

Jednoznaczne potwierdzenie dla opisu okoliczności śmierci kpt. Hallera i faktu, że nie został on dobity przez czechosłowackich żołnierzy, ale zginął w walce, dał dokument źródłowy odnaleziony przez Adama Leśniaka w Wojskowym Biurze Historycznym (dokumentacja odznaczeniowa Medalem Niepodległości Stanisława Jana Karolusa w zbiorze: Akta personalne i odznaczeniowe, CAW, MN 02.05.1933.)²⁰. A. Leśniak jest pasjonatem historii dziejów ziemi oświęcimskiej i historii rodzinnej, w tym losów brata swojego pradziadka, pułkownika Stanisława Karolusa, który w styczniu 1919 r. w stopniu podporucznika walczył u boku kpt. Hallera²¹. Relacja mjr. S. Karolusa powstała w styczniu 1939 r., w okresie gdy rząd polski prowadził wroga wobec Czechosłowacji politykę (której częścią była propaganda). Być może właśnie w reakcji na tę czarną propagandę, na powtarzane „rewelacje” dotyczące tych walk, pojawiania się „nowych”, rzekomych uczestników tych wydarzeń spisał swoje świadectwo. Oficer ten był świadkiem śmierci kpt. Hallera i tak opisuje jej okoliczności, gdy w czasie wycofywania na Pruchną obaj znaleźli się pod ogniem czeskich karabinów maszynowych: *Rozmowę przerwała seria ognia karabinów maszynowych Upadliśmy do śniegu. Po chwili powstałem i zauważyłem, że kpt. Haller nerwowo odwrócił się na znak. Zapytałem: „Pan kpt. ranny?” Nie otrzymałem odpowiedzi, a na ustach zauważyłem różową pianę [--] W oczach miał już stygmat śmierci, usta wydały ostatnie słowa: „No, koniec”, poczem fontanna krwi rzuciła się z ust i śmiertelnie rannej piersi [--]*²².

Mimo dostępności materiałów źródłowych opisanych powyżej i udostępnienia w internecie części publikacji autora niniejszego artykułu zarzut o popełnienie tej zbrodni znalazł się jednak w śledztwie prowadzonym od 9 kwietnia 2018 r. do 3 kwietnia 2020 r. przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach w sprawie zbrodni wojennych popełnionych w okresie od dnia 23 do 30 stycznia 1919 r. na Śląsku Cieszyńskim, polegających na dokonaniu przez żołnierzy wojsk czechosłowackich zabójstw jeńców wojennych i osób spośród ludności cywilnej obszaru zajętego²³.

Śledztwo nr 57 dotyczyło: *zbrodni wojennej stanowiącej naruszenie prawa międzyna-*

²⁰ Cały tekst relacji mjr. S. Karolusa wraz z omówieniem; A. Leśniak, *Stanisław Jan Karolus, Kończyce Małe. W dwudziestą rocznicę śmierci mjr. Cezarego Hallera*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2020, nr 23, s. 102-108.

²¹ Adam Leśniak prowadzi własny projekt historyczno-archiwalny pod nazwą „Archiwum Adama Leśniaka” (dostępny online na stronie: archiwumadamalesniaka.pl).

²² A. Leśniak, *Stanisław Jan Karolus...*, s. 107.

²³ Akta główne śledztwa sygn. S 7.2018.Zi. w sprawie zbrodni wojennych popełnionych w okresie 23-30 I 1919. na Śląsku Cieszyńskim, polegających na dokonaniu przez żołnierzy wojsk czechosłowackich zabójstw jeńców wojennych i osób spośród ludności cywilnej obszaru zajętego, to jest o przestępstwo z art. 123 §1 pkt 3 i 4 k.k.

rodowego, popełnionej w dniu 26 stycznia 1919 r. w Kończycach Małych przez żołnierzy wojsk czechosłowackich polegającej na zabójstwie poprzez zastrzelenie wcześniej ranego żołnierza polskiego kpt. Cezarego Hallera [--]. Należy zwrócić uwagę, że według IPN-u kpt. Haller nie został dobity bagnetem, ale strzałem z broni palnej.

Podobnie jak pozostałe 63 śledztwa prowadzone w ramach tego postępowania także to zostało umorzone. Jednak nie dlatego, że nie było żadnych podstaw do jego rozpoczęcia, ponieważ większość dostępnych relacji i materiałów źródłowych zaprzecza dobitciu tego oficera. Śledztwo zostało umorzone *wobec niewykrycia bezpośrednich sprawców przestępstwa oraz śmierci osoby ponoszącej odpowiedzialność z tytułu nadzoru nad podległymi mu sprawcami bezpośrednimi*, tj. płk. Josefa Šnejdárka. Warto w tym miejscu przypomnieć, że płk J. Šnejdárk zmarł w 1945 r., a więc 73 lata przed rozpoczęciem śledztwa.

Jak bardzo mocno zakorzeniony jest fałszywy mit o dobitciu kpt. Hallera przez czechosłowackich żołnierzy, świadczy dobitnie sytuacja, do jakiej doszło w czasie Międzynarodowej Konferencji *Spory graniczne po Wielkiej Wojnie 1918-1921* w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie 6 sierpnia 2021 r. Autor niniejszego artykułu miał tam zaszczyt wygłosić krótką prelekcję pt. *Zbrodnie i przestępstwa wojenne popełnione w okresie 8-dniowej wojny o Śląsk Cieszyński 23-30.01.1919 r.* W jej trakcie zaprezentował m.in. wiele materiałów źródłowych jednoznacznie wykluczających dobitcie kpt. Hallera. Omówiono i na slajdach przedstawiono wymienione powyżej relacje świadków, w tym m.in. wpis Anny Haller oraz obszerny fragment relacji bezpośredniego świadka śmierci kpt. Hallera – byłego legionisty i oficera o nieposzlakowanej opinii, mjr. Stanisława Karolusa²⁴. Mimo tych dowodów w czasie przeznaczonym na pytania publiczności i tak z sali padł głos protestu, twierdzący, że o kwestię dobitcia kpt. Hallera „ciągle jeszcze można się spierać”, „sprawa jest niejasna”, „nie jest do końca przesądzona”, a zbrodnia na rannym kpt. Hallerze mogła jednak mieć miejsce...

Biorąc pod uwagę wciąż powtarzany, niezgodny z prawdą opis okoliczności śmierci kpt. Hallera oraz udostępniony przez A. Leśniaka dokument źródłowy, który nie tylko opisuje ich przebieg, lecz także podaje wiele nieznanych wcześniej szczegółów dotyczących przebiegu walk o Zebrzydowice i Kończyce Małe w dnach 25-26 stycznia 1919 r., warto jeszcze raz przybliżyć przebieg tych dramatycznych wydarzeń.

²⁴ Zapis wideoprelekcji Daniela Korbela pt. *Zbrodnie i przestępstwa wojenne popełnione w okresie 8-dniowej wojny o Śląsk Cieszyński 23-30.01.1919 r.*, Międzynarodowa Konferencja pt. *Spory graniczne po Wielkiej Wojnie 1918-1921* w Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie 6 sierpnia 2021 r., <https://www.youtube.com/watch?v=SaX9RGNZ09A&t=20s> [dostęp: 21 X 2021].

SILEY STRON W PRZEDEDNIU WOJNY

OBROŃCY

Wojsko Polskie w styczniu 1919 r. było dopiero w stanie formowania i organizacji. Żołnierze używali umundurowania, wyposażenia i broni wszystkich armii zaborczych (niemieckiej, austro-węgierskiej i rosyjskiej). Trudną sytuację pogłębiało wyniszczenie kraju działaniami wojennymi i eksploatacją zajętych terenów przez poszczególne armie w czasie I wojny światowej. Na terenie powstającej Rzeczypospolitej nie było ani jednej fabryki broni czy amunicji.



Żołnierze pułku cieszyńskiego, linia rozejmu pod Skoczowem, pierwsze dni lutego 1919 r.
Zdjęcie ze zbiorów autora

W grudniu 1918 r. Komisja Uniformowa wydała wprawdzie wzorowaną na legionowych przepisach mundurowych instrukcję pt. *Umundurowanie połowe Wojska Polskiego*, ale w styczniu 1919 r. ujednoczenie było dopiero na etapie początkowym²⁵. Jednym z pierwszych elementów wyróżniających i identyfikujących były orzełki, które stały się

²⁵ A. Chwalba, 1919. *Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2018, s. 119-121.

pierwszym (obok kokard i wstążek w barwach biało-czerwonych) wspólnym elementem dla rodzącej się armii polskiej. Część żołnierzy jako wyznacznik polskości nosiła na patkach kołnierzy srebrne wężyki, choć początkowo miał to być przywilej żołnierzy, którzy wcześniej służyli w Legionach. Ten wyróżnik budził zresztą wiele niesnasek i niezadowolonia wśród żołnierzy i oficerów²⁶. Jedną z pierwszych części umundurowania, które zmieniano, były nakrycia głowy – w miejsce czapek z armii zaborczych wprowadzono wzorowane na legionowych okrągłe czapki, tzw. maciejówki. Jednak i w tym przypadku w styczniu 1919 r. wielu szeregowych żołnierzy dalej używało austriackich czapek z polskimi orzełkami.

Umundurowanie i wyposażenie polskich oddziałów z terenu dawnego zaboru austriackiego, które były najliczniejszą częścią wojsk polskich biorących udział w tej wojnie (m.in. z pułków cieszyńskiego, wadowickiego i tarnowskiego), stanowiły spadek po armii austro-węgierskiej. Podstawowym uzbrojeniem strzeleckim były austriackie karabiny Mannlicher wz. 1888/90 i wz. 1895 kaliber 8 mm zasilane magazynkiem na pięć naboń, w komplecie z dwusiecznym bagnetem długości 360 mm z obustronnym zbroczem. Oficerowie jako broni bocznej używali pistoletów austriackich Mannlicher M1901 i M1903, pistoletów niemieckich, a część również innych modeli rewolwerów i pistoletów zakupionych prywatnie²⁷. Broń maszynowa zgrupowana w kompaniach karabinów maszynowych składała się przede wszystkim z austriackich ciężkich karabinów maszynowych Schwarzlose wz. 07/15 kaliber 8 mm, zasilanych taśmą.

Członkowie Milicji Polskiej Śląska Cieszyńskiego i ochotnicy cywilni wspierający regularne oddziały wojska polskiego byli w większości nieumundurowani i nie otrzymali wystarczającej ilości broni. Najczęściej przysyłano im na ostatnią chwilę przestarzałe austriackie jednonabojowe karabiny Werndl M1873²⁸. Część milicjantów otrzymała także zdobyte w czasie I wojny światowej rosyjskie karabiny Mosin wz. 1891 kaliber 7,62 mm, zasilane magazynkiem na pięć naboń i z charakterystycznym bagnetem tulejowym o przekroju krzyżowym. Niestety nie posiadano do nich odpowiedniej amunicji i okazały się bezużyteczne²⁹.

Artyleria oparta była na działach różnego kalibru, m.in. 3,7 cm Infanteriegeschütz M.15³⁰, działa górskie: 7 cm Gebirgskanone M.75 i 7,5 cm Gebirgskanone M.15, 8 cm armaty polowe wz. 1905, działa górskie kal. 10 cm Gebirgshaubitze M.16 lub haubice

²⁶ T.S. Bielski, *Wspomnienia Legionisty, kapitana artylerii konnej, uczestnika pięciu wojen*, Kraków 2019, s. 214.

²⁷ Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego, Teki Baczyńskiego I.476.1.107, karta 100.

²⁸ *Wspomnienia Karola Polaka*, Archiwum Redakcji Polskiej Českého rozhlasu v Ostravě, audycja z 28 X 1996.

²⁹ Szczurek J., *Z wielkich dni...*, s. 71.

³⁰ K. Golasowski, *Pamiętnik najazdu czeskiego na Śląsk Cieszyński 1919-1920 roku*, Książnica Cieszyńska RSAKC 01195, s. 5; J. Solpera, *Komplikovaná proměna jak se z Pětasedmdesátníků v letech 1918-1920 stali Devěťadvacátí a nejen o nich*, Jindřichův Hradec 2010, s. 68.

kal. 10 cm prawdopodobnie wz. 1914 Škoda³¹ oraz ciężkie haubice kal. 15 cm wz. 14 (15 cm schwere Feldhaubitze M14) z zakładów Škoda³². Część dział użytych w obronie w czasie wojny ośmiodniowej nie miała celowników³³.

Podstawą obrony Śląska Cieszyńskiego na początku ataku czeskiego był Pułk Piechoty Ziemi Cieszyńskiej (10 pp)³⁴. Powstał na bazie austro-węgierskiego 31 pp. Początkowy pobór przymusowy ogłoszony 6 listopada 1918 r. został zmieniony na ochotniczy pod wpływem Rady Narodowej. Mimo stosunkowo słabego napływu ochotników dzięki powracającym z frontów I wojny światowej i obozów jenieckich żołnierzom pochodzącym ze Śląska Cieszyńskiego w połowie grudnia 1918 r. pułk liczył ok. 2400 ludzi, w tym 196 oficerów, a na jego uzbrojeniu były 24 karabiny maszynowe³⁵. Na prośbę władz centralnych 8 stycznia 1919 r. III batalion mjr. Strońskiego liczący 431 ludzi (w tym 17 oficerów) oraz 6 karabinów maszynowych³⁶, został wysłany pod Lwów do walki z Ukraińcami. W szeregach pułku cieszyńskiego pozostało ok. 2000 żołnierzy i oficerów. Niejako w zamian za batalion wysłany pod Lwów, a jednocześnie w odpowiedzi na alarmujące meldunki dotyczące czeskich przygotowań do militarnego rozwiązania sporu o Śląsk Cieszyński przysłano batalion wadowickiego pp wzmocniony połową kompanii karabinów maszynowych. Do Bogumina wysłano ok. 320 jego żołnierzy, a do Skoczowa słabą kompanię liczącą 75 ludzi. Dodatkowo dowództwu płk. Latinika podlegało także 35 szwoleżerów z 2 pułku³⁷ i 546 żandarmów (rozproszonych w kilkudziesięciu posterunkach na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego)³⁸. Wsparciem dla regularnych oddziałów było ponad 1000 milicjantów i wielu cywilnych ochotników z Zagłębia Karwińskiego, Frysztatu, Trzyńca i okolic Jabłonkowa³⁹. Niestety kiedy nastąpił czeski atak, milicjanci byli w większości nieumundurowani, a część nie miała już broni. Z Cieszyna wysyłano ją dopiero pośpiesznie, w zbyt małej ilości lub zbyt późno⁴⁰. W Bielsku (a więc także na Śląsku

³¹ S. Herzog, *Zarys historii wojennej 5-go pułku artylerji ciężkiej*, Warszawa 1930, s. 7.

³² Bielski T.S., *Wspomnienia Legionisty...*, s. 214; J. Unicki, *Kilka dni pod Skoczowem w styczniu 1919*, Cieszyn Zachodni [1939], s. 7.

³³ F. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 46.

³⁴ 1 II 1919 r. nazwę pułku zmieniono na 7 Pułk Piechoty Ziemi Cieszyńskiej, ale już dzień później, 8 II, przemianowano go po raz kolejny (i tym razem ostatni) na 10 pp.

³⁵ J. Szczurek J., *Z wielkich dni...*, s. 12.

³⁶ *Ibidem*, s. 16-17.

³⁷ Nazwę Szwoleżerów Rokitniańskich pułk otrzymał już po wojnie o Śląsk Cieszyński. Nawiązywała ona do 2 Pułku Ułanów Legionowych i jego słynnej szarży w bitwie pod Rokitną 13 VI 1915.

³⁸ A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 21.

³⁹ J. Szczurek J., *Z wielkich dni...*, s. 37-38.

⁴⁰ A. Chmielarz, *Walka o Śląsk Cieszyński w 1918 i 1919 r.*, w: *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918-2005*, red. J. Gmitruk, A. Stawarz, Warszawa 2006, s. 77-78.

Cieszyńskim) stacjonowało kilkuset żołnierzy, tzn. dopiero formowany bielski batalion strzelców i dwa szwadrony z 2 Pułku Szwoleżerów. Zofia Kirkor-Kiedroniowa, członkini Rady Narodowej, wspominała, że płk Latinik, przekonując Radę Narodową (w ostatnich dniach grudnia 1918 r.) do wysłania jednego batalionu cieszyńskiego pod Lwów, zapewniał, iż dysponuje także oddziałami wojska stacjonującego w galicyjskich powiatach graniczących ze Śląskiem Cieszyńskim⁴¹. Jednak wszystkie jednostki przybyłe później na pomoc z tych powiatów, a nawet oddziały z Bielska są określane jako dodatkowe posiłki⁴². Przypomnieć też należy, że proklamacja z listopada 1918 r. zmieniająca pobór do pułku cieszyńskiego z przymusowego na werbunkowy wyraźnie przewidywała, że jeśli będzie zbyt mało ochotników, to możliwa jest „ogólna mobilizacja przymusowa”⁴³. Niestety, choć według swoich własnych słów płk Latinik miał przewidzieć czeski atak, to nie zmobilizował dodatkowych sił.

ATAKUJĄCY

W skład sił czechosłowackich wchodziły: 21 pułk strzelców legii francuskiej (trzy bataliony), II batalion 54 pp., I batalion 93 pp., 17 batalion strzelców („myslivecký”), dwa bataliony Gwardii Narodowej orłowski i bogumiński, 35 pułk piechoty legii włoskiej (dwa bataliony) oraz kilka samodzielnych kompanii asystencyjnych Gwardii Narodowej⁴⁴. W sumie całość sił czechosłowackich użytych do ataku w dniach 23-24 stycznia 1919 r. wynosiła ok. 6 - 7 tysięcy żołnierzy. Były to zarówno elitarne oddziały legii z Francji i Włoch, najlepsze w tym czasie w armii czeskiej, jak i słabe, ale umundurowane kompanie asystencyjne (wartownicze), porównywalne wyszkoleniem i siłą bojową z lepszymi oddziałami Milicji Polskiej. Żołnierze pułków 54, 93, 17 batalionu strzelców, batalionów bogumińskiego i orłowskiego oraz kompanii asystencyjnych byli uzbrojeni i umundurowani w wyposażenie austriackie. Dla oznaczenia narodowego charakteru na austro-węgierskie czapki przyszywano biało-czerwone tasiemki lub odznaki. Oddziały te były więc podobnie uzbrojone i wyposażone jak powyżej opisane polskie oddziały pochodzące z zaboru austriackiego, m.in. z wadowickiego pp. Artyleria czechosłowacka biorąca udział w tej wojnie składała się z dział austriackich (polowych i górskich) różnych kalibrów od 3,7 cm do 8 cm oraz dział włoskich.

⁴¹ Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, s. 329.

⁴² F. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 55.

⁴³ Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, s. 311-312.

⁴⁴ A. Pekárek, *Obsazení Těšína a útok na Skočov*, w: „Vojenské rozhledy”, 1924, nr 4, s. 174.

21 pułk strzelców czechosłowackiej legii francuskiej, który 26 stycznia 1919 r. przełamał polską obronę w Zebrzydowicach, Kończycach Małych i Stonawie, został formalnie sformowany w Cognac we Francji 19 stycznia 1918 r. W jego skład wchodził Czesi i Słowacy, jeńcy z armii austro-węgierskiej, wzięci do niewoli w Rumunii, Serbii, Włoszech i Rosji, oraz grupka ochotników przybyłych z USA i Kanady. Pułk otrzymał numer 21, ponieważ pierwszych 20 numerów było zarezerwowanych dla pułków tworzonych w Rosji. Jako pierwsza większa jednostka wojska czechosłowackiego we Francji składał się w dużej mierze z weteranów, którzy przeszli wykształcenie i walkę nie tylko w szeregach armii austro-węgierskiej, lecz także w ramach tworzących się jednostek czechosłowackich w Rosji. Kilkudziesięciu żołnierzy pochodziło z pierwszej jednostki czeskiej, tzw. Roty Nazdar, powołanej w 1914 r. w ramach Legii Cudzoziemskiej. Byli to żołnierze twardzi, o dużym doświadczeniu bojowym i wysokim morale. W październiku 1918 r. pułk wziął udział w ciężkich walkach pod Terron-sur-Aisne w Ardenach. Po powrocie do kraju 9 stycznia 1919 r. uznawany był za elitę armii czechosłowackiej⁴⁵. Uzbrojenie 21 ps. legii francuskiej było bardzo podobne jak w przypadku naszej Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Mundur i wyposażenie były identyczne jak u żołnierzy armii francuskiej, jedynie na hełmach i ciemnogrnatowych beretach noszono symbol lub odznakę Związku czechosłowackiego ruchu oporu, a na naramiennikach stylizowane litery CS. Podstawowym uzbrojeniem były powtarzalne karabiny Lebel wz. 86/93 kalibru 8 mm z magazynkiem ośmionabojowym, z bagnetem wz. 1886/93/16 o głównej długości aż 516 mm. Oficerowie jako broni bocznej używali rewolwerów Mle 1892 kalibru 8 mm. Dodatkowo na wyposażeniu kompanii karabinów maszynowych były francuskie ciężkie karabiny maszynowe Hotchkiss Mle 1914 kalibru 8 mm zasilane taśmą naboją. Kompanie strzeleckie regulaminowo były bardzo liczne (ponad 200 żołnierzy) i jednocześnie wyposażone w dużą liczbę lekkich ręcznych karabinów maszynowych Fusil-Mitrailleur Chauchat Mle15 kalibru 8 mm, zasilanych magazynkiem o pojemności 20 nabojów⁴⁶. Mimo wadliwości tej nowoczesnej broni każda kompania miała ich po kilkanaście (1 na liczącą 10-12 żołnierzy drużynę). Bronią wspomagającą były także krótkolufowe działka Canon d'Infanterie de 37 modèle 1916 TRP kalibru 37 mm jako broń integralna na poziomie batalionu (na wyposażeniu kompanii technicznej). Wszyscy żołnierze legii francuskiej wyposażeni byli także w stalowe hełmy Adrian wz. 15.

Jeżeli chodzi o wyposażenie i siłę ognia, legioniści mieli więc zdecydowaną przewagę nad swoimi polskimi przeciwnikami z pułków cieszyńskiego i wadowickiego.

⁴⁵ R. Brach, J. Lanik, *Dwa roky bojů a organizační prace: Āeskoslovenska armada v letech 1918-1920*, Praha 2013, s. 60.

⁴⁶ Vojenský historický ústav Praha, Sbírkový Fond Filmový, sygn. ŠOT 1451.

STOSUNEK SIŁ

Podsumowując dane dotyczących sił obu stron, należy zwrócić uwagę, że w polskich opracowaniach najczęściej powtarzane są błędne informacje o druzgocącej przewadze wojsk czechosłowackich w pierwszych dniach wojny. Najczęściej podaje się najwyższą liczbę wojsk czechosłowackich z ostatniego dnia wojny, kiedy po napłynięciu licznych posiłków było to ok. 15-16 tys. żołnierzy. Jednocześnie podaje się najniższy stan wojsk polskich – 1800 żołnierzy – z pierwszego dnia wojny (zresztą niezgodny z polskimi źródłami). W rzeczywistości w dniu rozpoczęcia wojny regularne siły polskie liczyły ok. 3 tys. żołnierzy (wspieranych przez ponad 1 tys. nieumundurowanych milicjantów i cywilnych ochotników). Wojska czechosłowackie liczyły ok. 7 tys. ludzi i dysponowały także dużą przewagą w zakresie artylerii i broni maszynowej. Stosunek sił wynosił więc 2 lub 2,5 do 1 na korzyść Czechów. Przewaga była znaczna, ale gdyby obrona polska została przygotowana przez płk. F. Latinika, nawet przy tej dysproporcji można było stawić długotrwały opór. W obliczu pewnej interwencji Konferencji Pokojowej w Paryżu, która rozpoczęła obrady 18 stycznia 1919 r., istniała szansa na zminimalizowanie strat terytorialnych. Niestety głównodowodzący nie dopełnił swoich podstawowych obowiązków, a w przededniu ataku (który podobno przewidział) tracił czas i energię na polityczne spory z socjalistyczną członkinią Rady Narodowej Dorotą Kłuszyńską⁴⁷ i na polowania⁴⁸.



Kpt. Władysław Mielnik. CAW I.482.62-5210

⁴⁷ D. Korbel D., *Defensor Tessinensis?*, „Kalendarz Cieszyński 2021”, Cieszyn 2021, s. 112.

⁴⁸ E. Długajczyk, *Cieszyńskie przypadki generała Franciszka Latinika*, w: *Ojczyzna wielka i mała. Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie*, red. I. Panic, Cieszyn 1996, s. 162.

PIERWSZE DNI WOJNY

Wojna polsko-czechosłowacka o Śląsk Cieszyński rozpoczęła się 23 stycznia 1919 r. po godz. 8.00 rano wymianą ognia między polskimi patrolami a oddziałami czeskiego batalionu bogumińskiego, który przekroczył tymczasową granicę ustaloną na mocy ugody z 5 listopada 1918 r.⁴⁹ i próbował z marszu zająć Bogumin. Patrole, które stawily pierwszy opór, złożone były z żołnierzy Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej, którzy pod dowództwem kpt. Władysława Mielnika, w liczbie ok. 320, stanowili trzon garnizonu Bogumina. Na sygnał o tych starciach dowódca polskiego garnizonu w Boguminie ppłk Stanisław Nałęcz-Mroczkowski wydał rozkaz rozbrojenia i wzięcia do niewoli czeskiej kompanii, która zgodnie z ww. tymczasową umową stacjonowała na dworcu kolejowym w Boguminie⁵⁰.

W czasie walk o Bogumin ok. godz. 11.00 do Cieszyna przybyła „komisja ententy” z żądaniem natychmiastowego wycofania wojsk polskich ze Śląska Cieszyńskiego. Złożona była wprawdzie z oficerów armii francuskiej, włoskiej, angielskiej i amerykańskiej, ale nieposiadających żadnych uprawnień rządów lub naczelnych dowództw armii swych państw. Było to więc działanie, które miało wprowadzić w błąd polskie dowództwo poprzez przedstawienie całej interwencji jako działania wojsk ententy⁵¹. Skład i zadania tej fałszywej komisji ustalono wcześniej w Pradze, podczas narad prowadzonych z udziałem ministra obrony narodowej Václava Klobáčka⁵². W ramach tej samej akcji dezinformacyjnej przygotowano także specjalne plakaty mające oszukać również ludność cywilną. Na szczęście ostrożny dowódca wojsk polskich płk Franciszek Latinik nie dał się zmylić, odmówił wycofania wojsk i zapowiedział zbrojny opór.

Ten sam podstęp Czesi zastosowali w Boguminie, gdzie ok. godz. 13.00 przybył mjr Evžen Sýkora (dowódca batalionu bogumińskiego) wraz z dwoma oficerami w mundurach francuskich⁵³. Przekazał list od dowódcy czechosłowackiego 21 ps legii francuskiej ppłk. Antoine'a Charles'a Philippe'a Gillaina⁵⁴ do ppłk. Nałęcz-Mroczkowskiego

⁴⁹ Tymczasowa granica została ustalona 5 XI 1918 umową lokalnych organów, tzn. Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego i Krajową Radę Narodową dla Śląska. Nie rozstrzygała ostatecznego przebiegu granicy, którą miały ustalić rządy w Pradze i Warszawie.

⁵⁰ *Kwestia cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918-1920*, red. W. Dąbrowski, Katowice 1923, s. 8.

⁵¹ M.K. Kamiński, *Konflikt polsko-czeski 1918-1920*, Warszawa 2001, s. 34; A. Przybylski A., *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 29; J. Šnejdársek, *Co jsem prožil*, Praha 1939, s. 166-167.

⁵² *Paměti kapitana Em. V. Vosky*, „IAS Rodinný obrázkový týdeník”, 1936, s. 9.

⁵³ Prawdopodobnie byli to oficerowie czechosłowackiego 21 ps legii francuskiej – jednym z nich był Evžen Lubojáček, <http://www.legie100.com/krev-legionare/60863/> [dostęp: 27 X 2021].

⁵⁴ P. Kołakowski, *Polsko-Czechosłowackie walki o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, „Stupskie Studia

z informacją, że to wojska koalicyjne ententy zajmują Śląsk Cieszyński, a polski garnizon ma się wycofać z Bogumina. Płk Mroczkowski zgodził się na chwilowe zaprzestanie walki, chcąc skontaktować się z płk. Latinikiem i Radą Narodową w Cieszynie. Warunkiem było pozostanie oddziałów obu stron na swoich dotychczasowych pozycjach. Mimo tych ustaleń czeskie oddziały kontynuowały manewr okrążenia Bogumina-Dworzec i Bogumina-Miasto⁵⁵. Po kolejnym przedłużeniu zawieszenia broni po godz. 16.00 na teren dworca w Boguminie wjechał pociąg przewożący III batalion 21 ps legii francuskiej dowodzony przez mjr. Silvestra Bláhę. Pojawienie się umundurowanych i uzbrojonych po francusku żołnierzy skonsternowało polskich obrońców. Wykorzystali to legioniści czescy i od razu zaatakowali polskie pozycje na dworcu. Mimo prób wynegocjowania wolnego odejścia polskiego garnizonu, kiedy kolejnym pociągiem na teren dworca bogumińskiego wjechał czeski II batalion 54 pp, polscy obrońcy (ponad 240 żołnierzy i oficerów oraz kilku milicjantów) zostali podstępnie rozbrojeni i wzięci do niewoli⁵⁶. Walki o Bogumin trwały prawie dziewięć godzin (od 8 do 17.30), jednak płk Latinik nie udzielił żadnej pomocy osamotnionym żołnierzom wadowickiego pp, choć w Cieszynie dysponował odwodem co najmniej 700 ludzi.

W czasie kiedy rozstrzygały się losy obrońców Bogumina, ok. godz. 16.00 siły czechosłowackie z grupy mjr. V. Vlasáka rozpoczęły atak na Zagłębie Karwińskie. Żołnierze polscy z I batalionu Pułku Ziemi Cieszyńskiej, postawieni w stan gotowości walkami o Bogumin, wsparci licznie przez milicjantów i cywilnych ochotników, stawili twardy opór i do wieczora utrzymali część kopalni i miasto Karwinę. Głównodowodzący wojskami czeskimi ppłk Josef Šnejdárek jeszcze w nocy 23 stycznia nakazał części oddziałów z Bogumina zajęcie Frysztatu (dziś część Karwiny) i wyjście na tyły obrońców Zagłębia Karwińskiego. Na szczęście patrole polskich szwoleżerów poinformowały dowodzącego polskimi oddziałami w Zagłębiu ppłk. Stanisław Springwalda o grożącym niebezpieczeństwie. Dzięki temu oddziałom regularnego wojska polskiego i części milicjantów udało się w nocy z 23 na 24 stycznia wycofać w kierunku na Cieszyn. Podjęte rano 24 stycznia koncentryczne uderzenie grupy mjr. V. Vlasáka i oddziałów mjr. Bláhy z Frysztatu – mimo zbrojnego oporu grupek żołnierzy, milicjantów i uzbrojonych górników⁵⁷ – szybko opanowało Zagłębie i miasto Karwinę (dziś Karviná-Doly).

Tego samego dnia wojska czechosłowackie w sile dwóch batalionów z 35 ps czechosłowackiej legii włoskiej zaatakowały od południa, z Czadcy przez Przełęcz

Historyczne”, 2021, nr 18, s. 200.

⁵⁵ Do 1949 były to dwa osobne miasta.

⁵⁶ J. Pryziński J., *Walki o Śląsk Cieszyński...*, s. 10; K. Vondráček, *Boje na Těšínsku v r. 1919*, w: „Vojensko-historický sborník”, 1933, roč. II., sv. 1, s. 138 – podaje liczbę ponad 270 wziętych do niewoli.

⁵⁷ L. Preininger, *Přísaha. Deníky francouzského legionáře Ladislava Preiningera 1913-1940*, Praha 2001, s. 277.

Jabłonkowską w kierunku na Trzyniec. Pluton ppor. Gustwa Krzystka z 7 kompanii cieszyńskiego pp, który stanowił jedyną obronę tego ważnego odcinka, wsparli milicjanci i ochotnicy z Jabłonkowa i okolic⁵⁸. Cofając się w walce i niszcząc tory kolejowe, oddziały te zostały wsparte przez kilkuset milicjantów⁵⁹ z 2 kompanii milicji z Trzyńca pod dowództwem komendanta ppor. Jana Sojki⁶⁰. W ciężkich walkach pod Bystrzycą udało im się powstrzymać czeski atak. W wyniku zagrożenia tyłów atakujących oddziałów legii włoskiej przez milicjantów z góralskich wsi Istebna i Jaworzynka dowództwo czeskie w Morawskiej Ostrawie nakazało przerwać atak i wycofać się z powrotem do Czadcy. Następnie 35 ps legii włoskiej transportem kolejowym, okrężną drogą przez Żylinę, dotarł do Frydka⁶¹, skąd 27 stycznia dołączył do sił zajmujących Cieszyn.

Zakończony fiaskiem podstęp z fałszywą „komisją ententy” i opór wojska polskiego wspieranego przez milicjantów i cywilnych ochotników pokazały, że nie ma szans na stosunkowo łatwe, „administracyjne” przejście Śląska Cieszyńskiego. Dowództwo czechosłowackie postanowiło więc 25 stycznia 1919 r. wstrzymać większe działania ofensywne. Mimo że straty czeskie były minimalne (zaledwie siedmiu-ośmiu zabitych, kilkudziesięciu rannych i drugie tyle chorych, z odmrożeniami itp.), to jednak zgromadzone początkowo siły ok. 7 tys. żołnierzy były zbyt małe, aby jednocześnie rozbić polską obronę i okupować zajęty teren, na którym buntowała się polska ludność. Postanowiono więc sciągnąć posiłki i przegrupować wojska przed atakiem na Cieszyn. Pierwsze oddziały z II Brygady, tzw. „domáciho vojska” (wojska krajowego, tworzonego na bazie czeskich jednostek byłej armii austriackiej), zaczęły stopniowo napływać od 24 stycznia wieczorem. Pełną koncentrację zakończyły 26 stycznia, powiększając stan sił czechosłowackich o 5 tys. żołnierzy. Chaotycznie i w pośpiechu prowadzone wysyłanie posiłków, częściowo przewożonych w odkrytych wagonach towarowych (przy mrozie sięgającym -20°C) i bez taborów, spowodowało, że do 26 stycznia tylko mniejsza część tych sił mogła wesprzeć działania na pierwszej linii⁶².

⁵⁸ J. Szczurek, *Z wielkich dni...*, s. 66.

⁵⁹ „Dziennik Cieszyński” z 25.I.1919, nr 20.

⁶⁰ J. Przyziński, *Walki o Śląsk Cieszyński...*, s. 16.

⁶¹ K. Vondráček, *Boje na Těšinsku...*, s. 146.

⁶² J. Solpera, *Komplikovaná proměna...*, s. 65; K. Kavena, *Dejiny delostreleckého pluku 1 Jana Žižky z Trocnova v ruské revoluci a ve vlasti*, Praha 1937, s. 715.

NA RATUNEK CIESZYNOWI

Po dwóch dniach wojny nieprzygotowana obrona polska poniosła katastrofalne straty. Do niewoli trafiło kilkuset żołnierzy, a część batalionu cieszyńskiego pp broniącego Zagłębia Karwińskiego nie wykonała rozkazu o nocnym odwrocie i po zdobyciu przez Czechów Karwiny rozproszyła się lub dostała do niewoli. Wraz z zabitymi i ciężej rannymi straty bezpowrotne sięgały ok. 20% początkowych sił regularnego wojska. Utracono wsparcie większości bitnych i licznych milicjantów z Zagłębia. Dowództwo Frontu Śląskiego (tak przemianowano Okręg Cieszyński) utraciło kontrolę nad przebiegiem walk. Płk Latinik m.in. pozostawił bez jakiegokolwiek wsparcia oddziały broniące Bogumina czy Zagłębia, nie obsadził dużej, naturalnej przeszkody, jaką była linia rzeki Olzy, i zachowywał się biernie.

Na pierwsze sygnały o czeskim ataku Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie nakazało podległym okręgom wojskowym wysłanie posiłków na Śląsk Cieszyński. Już 23 stycznia jako jedna z pierwszych przybyła z Żywca 6 kompania wadowickiego pp. Wieczorem przybył także dywizjon (szwadron konny i szwadron pieszy) 2 Pułku Szwoleżerów pod dowództwem por. Jana Przyzińskiego. 24 stycznia przed południem – dwie kompanie (10 i 11) z wadowickiego pp pod dowództwem por. Józefa Mazura oraz jedna kompania 16 Pułku Piechoty Ziemi Tarnowskiej. 25 stycznia przybyły dwie kolejne kompanie Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej (z Olkusza i Żywca), kolejne dwie kompanie tarnowskiego 16 pp (z Tarnowa) oraz jedna kompania 8 pp (z Krakowa) i jedna bateria artylerii ciężkiej (z Krakowa)⁶³. Jeszcze 26 stycznia do końca dnia do Cieszyna dotarły dodatkowe trzy kompanie (z Bielska i Krakowa) oraz dwie i pół baterii artylerii polowej. Dzięki napływającym posiłkom 26 stycznia 1919 r. siły polskie na Śląsku Cieszyńskim liczyły co najmniej 21 kompanii piechoty, 1 szwadron pieszy i 1 konny oraz 4 baterie artylerii. Jednak biorąc pod uwagę wielkość poniesionych od 23 stycznia strat, przewaga wojsk czeskich jeszcze się powiększyła.

Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie, które wieczorem 23 stycznia otrzymało także informację o utracie Bogumina i wzięciu do niewoli polskiego garnizonu, podjęło działania w celu odtworzenia prawego skrzydła polskiego i zabezpieczenia niechronionej, strategicznie bardzo ważnej tzw. kolei północnej (Bogumin – Zebrzydowice – Dzierżycice – Kraków). Depeszą nadaną o północy 23 stycznia 1919 r. nakazało oddziałom z powiatu oświęcimskiego udanie się transportem kolejowym na stację w Dzierżycicach⁶⁴. Na czele formowanego półbatalionu stanął kpt. Cezary Wojciech Haller de Hallenburg, młodszy brat gen. Józefa Hallera. Urodzony 17 kwietnia 1875 r.

⁶³ A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 55.

⁶⁴ A. Leśniak, *Stanisław Jan Karolus...*, s. 105.

w podkrakowskiej wsi Jurczyce, pochodził ze znanej galicyjskiej rodziny o tradycjach patriotycznych (jego ojciec walczył w powstaniu styczniowym). Cezary studiował na wydziale artylerii Akademii Technicznej w Wiedniu i odbył służbę wojskową w armii austriackiej. Od roku 1911 był również posłem do parlamentu austriackiego, gdzie m.in. występował w obronie ludności polskiej na terenie Śląska Cieszyńskiego i w Poznańskim. W okresie I wojny światowej interweniował w sprawie legionistów z II Brygady internowanych na Węgrzech. W listopadzie 1918 r. zgłosił się na ochotnika do odradzającego się Wojska Polskiego i otrzymał przydział do wadowickiego pp. 6 listopada 1918 r. Polska Komenda Wojskowa w Krakowie mianowała go komendantem na powiat oświęcimski.

Oddział podlegający kpt. Hallerowi składał się z trzech kompanii Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej: ochotniczej powiatu oświęcimskiego dowodzonej przez ppor. Stanisława Karolusa, zatorskiej dowodzonej przez por. Stanisława Ostrowskiego i kompanii por. Władysława Firlejczyka (tzw. „żywieckiej”). Zorganizowany w ciągu kilku godzin, nad ranem 24 stycznia ruszył transportem kolejowym do Dziećmic, gdzie dotarł ok. godz. 9.00 rano⁶⁵. W sumie półbatalion kpt. Hallera liczył ok. 240 żołnierzy i dysponował tylko dwoma karabinami maszynowymi. Kompanie były bardzo słabe liczebnie (w Oświęcimiu pozostawiono zapewne małe pododdziały, np. w komendach powiatu, dworca itp.). W części złożone były z żołnierzy zdolnych tylko do służby wartowniczej (słabszego zdrowia, z tzw. kompanii malarycznych – dopiero wyleczonych z chorób lub ran z I wojny światowej, w okresie rehabilitacji skierowanych do lżejszej służby, nie w pierwszej linii). Pośpiech, w jakim sformowano i wysłano na Śląsk Cieszyński ten oddział, spowodował, że wyjechał bez taboru, kuchni polowej, a nawet bez środków finansowych na zakup prowiantu. Po krótkim postoju w Dziećmicach dojechano do Chybia, gdzie ppor. Karolus nakrył czeskiego kolejarza, który telegrafem przesyłał do Bogumina (zajętego już przez Czechów) informacje o przybyciu oddziału⁶⁶. Z Chybia półbatalion ruszył marszem ubezpieczonym do Kończyc Małych. Na miejsce dotarł pod wieczór i do końca dnia siły rozdzielono na wyznaczone pozycje. Jeden pluton stanął w Zebrzydowicach Górnych, patrolując zapewne odcinek aż do granicy z niemieckim jeszcze wtedy Górnym Śląskiem. Pluton ppor. Henryka Tauba zajął obronę w rejonie dworca kolejowego w Zebrzydowicach, wsparty przez inne pododdziały. Dalej linia obrony biegła wzdłuż wzgórz po zachodniej stronie doliny rzeczki Piotrówki. W Kończycach Małych wojsko rozlokowało się głównie w zabudowaniach dworskich i dwóch gospodach⁶⁷.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 105.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 106.

⁶⁷ Fragment wspomnień Rudolfa Malirza udostępniony przez Panią Wiesławę Wołoszyn-Oczadły.

25 STYCZNIA 1919 R.

Południowe skrzydło półbatalionu kpt. Hallera w Kończycach Małych „wisało” bez kontaktu z innymi oddziałami polskimi. Grupa ppłk. Witolda Huperta, która miała bronić odcinka od Kończy Wielkich po Olbrachcice po drugiej stronie Olzy, nie nawiązała kontaktu z obrońcami Kończy Małych, ponieważ 4 komp. tarnowskiego pp. dopiero w ciągu soboty 25 stycznia obsadziła wschodni kraniec Kończy Wielkich. Dalej pozycje obsadzały: w Pogwizdowie 5 i 8 komp. z tarnowskiego pp oraz pluton szwoleżerów i bateria artylerii górskiej, po drugiej stronie rzeki Olzy w Łąkach stała komp. z 8 pp z Krakowa pod dowództwem ppor. Eugeniusza Łysaka. W Stonawie słabą placówkę sześciu milicjantów (lub żandarmów) dopiero popołudniu 25 stycznia wzmocniła 11 komp. wadowickiego pp pod dowództwem por. Bronisława Kawalkowskiego⁶⁸. Olbrachcice obsadzone były przez pieszy szwadron szwoleżerów chor. Stanisława Królikowskiego i kilkudziesięciu milicjantów z kompanii ppor. Pawłasa, którzy wcześniej zostali wyparci z Suchej Górnej. Następnie linia polskiej obrony biegła przez Stanisławice i Żuków Górny, obsadzone przez kompanie z pułku cieszyńskiego, a w Jabłonkowie i Mostach 6 komp. wadowickiego pp wspierali milicjanci z Trzyńca, Jabłonkowa i wsi aż po Itebną. W odwodzie płk Latinik do 26 stycznia zgromadził ok. 1 tys. żołnierzy i dwudziałową baterię artylerii ciężkiej.

W tym samym czasie pozycje wojsk czeskich przebiegały następująco⁶⁹:

– Grupa mjr. Černocho w Piotrowicach miała zabezpieczyć północne skrzydło aż do granicy z pruskim Śląskiem. 25 stycznia składała się z 12 batalionu strzelców i 2 batalionu 8 pp. Pod koniec tego dnia 12 ba-



Por. Robert Smutný, dowódca 10 komp. III/21 ps
czechosłowackiej legii francuskiej.
Archiwum autora

⁶⁸ J. Przyński, *Walki o Śląsk Cieszyński...*, s. 16-17.

⁶⁹ Podział sił czeskich i skład poszczególnych grup za: K. Vondráček, *Boje na Těšínsku...*, s. 147-152.

talion strzelców został zluzowany przez 17 batalion strzelców „myslivecký” (17 bs.), wsparcie zapewniała dwudziałowa bateria, tzw. „morawska”.

– Grupa mjr. Silvestra Bláhy na odcinku frysztackim (do rzeki Olzy) na 26 stycznia otrzymała zadanie ataku na Zebrzydowice, Kończyce Małe i Wielkie oraz Kaczyce i Pogwizdów. W jej składzie były 3 batalion 21 pułku strzelców legii francuskiej (dalej: III/21 ps) i 3 batalion 54 pp.

– Grupa mjr. V. Vlasáka w Karwinie i Solcy składała się z 1 i 2 batalionu 21 ps legii francuskiej i 14 batalionu strzelców „mysliveckiego”. 26 stycznia miała uderzyć w odcinku między rzeką Olza a Olbrachcicami, przy wsparciu baterii artylerii, która zajęła pozycje przy Kopalni Węgla Kamiennego „Gabriela”.

– Południowe skrzydło było dopiero organizowane z napływających oddziałów grupy ppłk. Jindřicha Hanák, m.in. w Suchej Górnej stacjonował 13 batalion „myslivecký” z Ołomuńca. Do wieczora 26 stycznia do Błędowic Górnych dotarł 1 batalion 75 pp z Jindřichowa Hradca⁷⁰.

W rezerwie czechosłowackiego Dowództwa Głównego, w Witkowicach koło Morawskiej Ostrawy, stały dwa bataliony (I/11 pp i II/102 pp) oraz bateria artylerii z 1 pułku artylerii tzw. Praha 3.

25 stycznia kpt. Cezary Haller pojechał bryczką do Cieszyna, aby zameldować w Dowództwie Frontu swoje przybycie oraz prosić o pieniądze, zaopatrzenie, wozy taborowe i rozkazy⁷¹. Jego oficerowie podjęli działania rozpoznawcze mające zlokalizować oddziały czeskie i określić ich siłę. Rano z Zebrzydowic wysłano patrol w stronę Piotrowic, gdzie doszło do starcia z czeskimi patrolami, prawdopodobnie z 12 bat. st. Koło południa ppor. Karolus z jednym plutonem i dwoma karabinami maszynowymi (wszystkimi, którymi dysponował cały półbatalion) zajęł pozycję na wzgórzach w Podlesiu (tuż nad dzisiejszą granicą polsko-czeską) i ostrzelał oraz związał walką transport wojsk czeskich posuwający się w kierunku Darkowa⁷². W reakcji na te działania z Mizerowa (dziś dzielnica miasta Karwiny) wyszedł atak grupy piechoty z 10 komp. III/21 ps dowodzonej przez por. Roberta Smutnego⁷³, ale pod ogniem polskiego karabinu maszynowego czeska piechota zaległa. Wieczorem po powrocie

⁷⁰ J. Solpera J., *Komplikovaná proměna...*, s. 65; K. Kavena, *Dejiny delostreleckého...*, s. 715.

⁷¹ A. Leśniak, *Stanislav Jan Karolus...*, s. 106.

⁷² *Ibidem*, s. 106.

⁷³ K. Vondráček, *Boje na Těšínku...*, s. 147.

z Cieszyna kpt. Haller nakazał ppor. Karolusowi wycofanie z powrotem do Kończyc Małych⁷⁴. Zapewne w tych działaniach bardzo pomocni byli świetnie znający teren miejscowi milicjanci z Zebrzydowic i Kończyc Małych, którzy już od wieczoru 24 stycznia informowali o pozycjach czeskich. Obie placówki wchodziły w skład 2 batalionu milicji we Frysztacie i 6 jego kompanii⁷⁵. W Zebrzydowicach na czele milicji stał energiczny i zasłużony działacz polski Rudolf Kołaczek⁷⁶. Informacje o siłach rozlokowanych we Frysztacie przynosili także milicjanci i ochotnicy cywilni tam mieszkający⁷⁷. Według nich w Raju położonym naprzeciwko Kończyc Małych (dziś również część miasta Karwiny) pozycję zajęła 11 komp. III/21 ps, która ulokował się m.in. w budynku szkoły⁷⁸. Wysłane stąd w kierunku na Łąki czeskie patrole starły się z żołnierzami polskimi obsadzającymi tę miejscowość⁷⁹. Do późna w nocy trwały utarczki patroli i wzajemne ostrzeliwanie wart obu stron na przedpolu polskiej linii obrony od Zebrzydowic po Kończyce Małe.

26 STYCZNIA 1919 R.

Na 26 stycznia dowództwo wojsk czeskich nie planowało jeszcze generalnego ataku bezpośrednio na Cieszyn. Z jednej strony wiedziało o napływających posiłkach polskich, ale nie miało pełnych informacji o wielkości sił polskich, z drugiej wciąż trwała reorganizacja spływających posiłków i wojsk przerzucanych z Czadcy do Frydka.

Walki o Zebrzydowice i Kończyce Małe były skoordynowane z uderzeniem doliną rzeki Olzy na Pogwizdów i Łąki oraz na Stonawę i Olbrachcice. Powodzenie tych działań miało pozwolić wojskom czeskosłowackim osiągnąć podstawy wyjściowe do



Mjr Silvestr Bláha,
dowódca III/21 ps.
czeskosłowackiej legii
francuskiej.
Archiwum autora

⁷⁴ A. Leśniak, *Stanisław Jan Karolus...*, s. 106.

⁷⁵ J. Szczurek, *Z wielkich dni...*, s. 35.

⁷⁶ *Protokoły posiedzeń Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918-1920)*, cz. II, wydał M. Skrzypek, Cieszyn 2016, s. 328.

⁷⁷ K. Golasowski, *Pamiętnik najazdu czeskiego...*, s. 4; List księdza A. Gałuszki, proboszcza z Kończyc Małych, do wdowy po kpt. Hallerze, z 18 III 1918, udostępniony na stronach internetowych Archiwum Narodowego w Krakowie, sygn. AH 31, s. 1.

⁷⁸ *Wspomnienia Antoniego Walicy*, w: *Zapomniany kraj, obraz stosunków polsko-czeskich na Zaolziu w XX wieku. 1918-20. Podział, teksty źródłowe*, <http://www.zaolzie.karta.org.pl/> [dostęp: 1 XII 2018].

⁷⁹ Vondráček K., *Boje na Těšinsku...*, s. 148.

bezpośredniego ataku na Cieszyn 27 stycznia 1919 r. Atakiem na północnym skrzydle dowodził mjr Bláha, jeden z najlepszych oficerów czeskich w czasie tej wojny. Urodzony w 1887 r., był absolwentem Politechniki Praskiej, zasadniczą służbę wojskową odbył w pułku artylerii w Krakowie. Po wybuchu I wojny światowej walczył pod Przemyślem, gdzie w 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej. W 1917 r. wstąpił do legii czechosłowackiej w Rosji, a w październiku tego roku wyjechał do Francji, gdzie od sierpnia 1918 r. dowodził 11 kompanią 21 ps legii francuskiej. Ze swoim pułkiem przeszedł cały jego szlak bojowy w ostatnich miesiącach wojny na froncie zachodnim. W styczniu 1919 r. powrócił do Czechosłowacji jako dowódca 3 batalionu 21 ps legii francuskiej w stopniu majora⁸⁰.

Skoordynowany atak czeski rozpoczął się po godz. 4.30 nad ranem w niedzielę 26 stycznia. Wzdłuż toru kolejowego od strony Piotrowic 17 bat. st. uderzył na Zebrzydowice, a dowodzone przez kpt. Rěša⁸¹ 10 i 11 komp. wspierane przez połowę 12 komp. karabinów maszynowych (wszystkie z III/21 ps)⁸² – na Kończyce Małe.

Polskie oddziały obsadzające dworzec kolejowy w Zebrzydowicach i jego okolice dzięki utrzymaniu gotowości bojowej przez całą noc nie dały się zaskoczyć. Przed budynkiem dworca w stronę Piotrowic wysłano patrole i rozwinięto tyralierę⁸³, która otworzyła ogień do atakujących szpic 17 bat. st. Jednak ostrzał dwudziałowej baterii „morawskiej”, zmusił żołnierzy polskich do wycofania się z otwartego pola pomiędzy domy i budynki gospodarcze. Jednocześnie czechosłowaccy żołnierze mogli skrócić dystans, podchodząc na bliską odległość do obrońców. Dowodzący na tym odcinku ppor. Taub wycofał się na czele 30-40 żołnierzy do budynku dworca i powstrzymywał atak. Niestety w tym czasie na tyły broniących Zebrzydowic wyszła część 10 komp. III/21 ps, która przebiła się przez polską obronę na odcinku między Zebrzydowicami a Kończykami Małymi. Obrońcy dworca zostali okrążeni. Prawdopodobnie ppor. Taub podjął jeszcze desperacką próbę przebicia się, o czym może świadczyć relacja jego podwładnego, plut. Bychawskiego, według której ppor. Taub *ranny wpadł do domu*⁸⁴. Ranę, jak się później okazało – śmiertelną, otrzymał więc już po opuszczeniu budynku dworca

⁸⁰ Choć byli oficerowie wyżsi stopniem (np. ppłk J. Hanak), to właśnie mjr. S. Blásze nieobecność ppłk. J. Šnejdárka powierzono dowództwo wojsk czechosłowackich na zajętych Śląsku Cieszyńskim. To on podpisał umowę wojskową z 25 II 1919 i następnego dnia wycofał wojska za linię kolejową Bogumin-Cieszyn. W latach 1933-1934 jako generał i szef Kancelarii Wojskowej Prezydenta Republiki Czechosłowackiej forsował pogląd, że współpracę wojskową z Polską należy utrzymać za wszelką cenę, niestety nie znalazł poparcia wśród czechosłowackich polityków.

⁸¹ Vondráček K., *Boje na Těšinsku...*, s. 150.

⁸² A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 57; K. Vondráček, *Boje na Těšinsku...*, s. 150.

⁸³ J. Michejda, *Zmagania o polskość Śląska Cieszyńskiego...*, s. 64-65.

⁸⁴ *Biała księga zbrodni...*

kolejowego. Pozostali przy życiu polscy żołnierze zostali zmuszeni do poddania się.

W tym samym czasie zaatakowane zostały także oddziały broniące Kończyc Małych. Ppor. Karolus opisuje, że nerwową noc z 25 na 26 stycznia oficerowie, w tym kpt. Haller, spędzili w leśniczówce (znajdującej niedaleko miejsca, gdzie dziś stoi krzyż kpt. Hallera) i ostrzeżeni przez wysunięte warty o zbliżaniu się Czechów zdążyli wyprowadzić oddziały na pozycje, m.in. na wzgórze w Podlesiu, po zachodniej stronie doliny rzeki Piotrówki⁸⁵. Książd Gałuszka w liście do wdowy po kpt. Hallerze opisał zaskoczenie żołnierzy, którzy w momencie ataku w swoich kwaterach dopiero przygotowywali śniadanie⁸⁶. Być może owa relacja dotyczy tych żołnierzy, którzy w nocy zostali zluzowani ze służby wartowniczej i patrolowej pełnionej w trzaskającym mrozie. Ppor. Karolus wspomina o przeprowadzonej kontroli wart, z której do leśniczówki wrócił dopiero o godz. 1.00 w nocy⁸⁷. Ci, którzy odeszli do centrum wsi na zasłużony odpoczynek, żeby się ogrzać i przespać, mogli być nieprzygotowani do walki, w momencie kiedy padły pierwsze strzały. Jednak żołnierze w pierwszej linii byli w gotowości bojowej i przywitani atakujących ogniem z broni ręcznej i obu karabinów maszynowych⁸⁸. Polscy żołnierze, rozwinięci w tyralierę, w głębokim śniegu pokrytym zmarzniętą skorupą stawili silny opór, a nawet udało im się posunąć w stronę tzw. Czarnego Lasu (dziś biegnie przez niego granica polsko-czeska). Najprawdopodobniej walczyli z częścią 11 komp. III/21ps, która miała za zadanie związać siły polskie i odwrócić ich uwagę od głównego kierunku czeskiego ataku, który nastąpił na prawym skrzydle, na odcinku między Zebrzydowicami a Kończycami Małymi. Pod osłoną Czarnego Lasu, który w tym miejscu dochodzi najdalej w stronę linii kolejowej, wyszło silne uderzenie 10 komp. III/21 ps dowodzonej przez por. Smutnego (wspartej plutonem ciężkich karabinów maszynowych). Czesi rozbili i odrzucili obrońców odcinka w rejonie mostu kolejowego, a następnie rozdzielili się na dwie grupy. Część 10 komp. wyszła na tyły obrońców centrum Zebrzydowic, a druga grupa zaczęła „rolować” polską obronę w stronę centrum Kończyc Małych. Rozbity został pluton chorążego Wyroda i żołnierze czescy, atakując doliną rzeczki Piotrówki, wyszli na tyły pozostałych obrońców Kończyc Małych⁸⁹. W tym momencie załamała się polska obrona, oddziały walczące jeszcze na wzgórzach Podlesia otrzymały rozkaz odwrotu do centrum wsi. Rozbite pododdziały zaczęły uciekać spod silnego ognia czeskich karabinów maszy-

⁸⁵ A. Leśniak, *Stanisław Jan Karolus...*, s. 106.

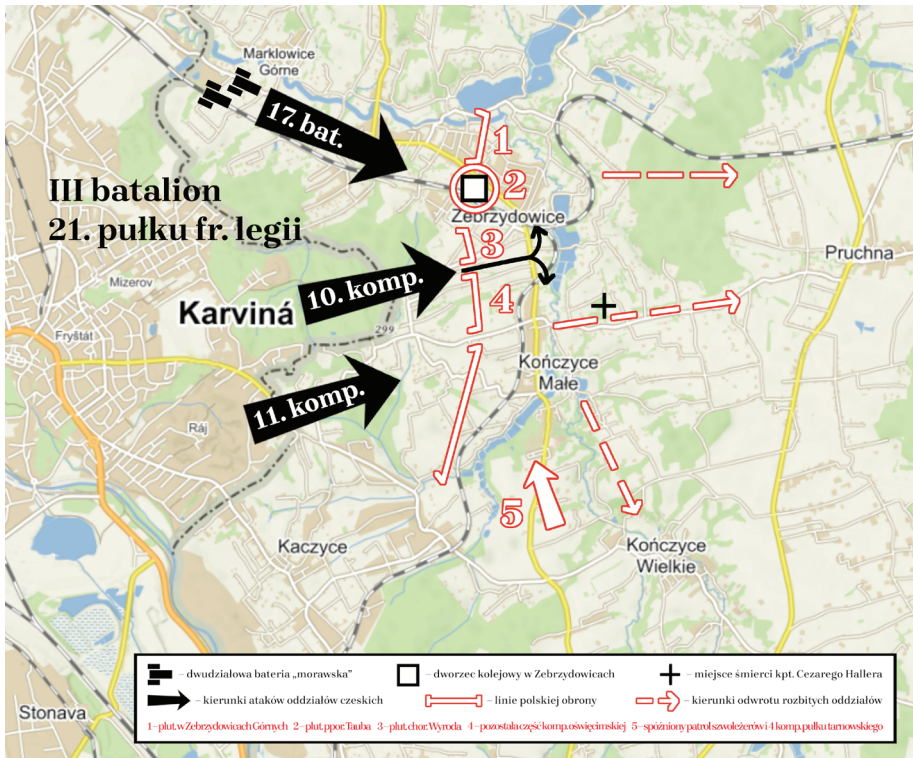
⁸⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie, zesp. 29/1429: Spuścizna Anny Haller, sygn. 31: Magdalena Haller z Łęskich, żona Cezarego Hallera. Korespondencja prywatna, Odpis listu ks. Alojzego Gałuszki, proboszcza z Kończyc Małych, do Magdaleny Hallerowej z 18 marca 1919 r., s. 1.

⁸⁷ A. Leśniak, *Stanisław Jan Karolus...*, s. 106.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 106-107.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 107.

nowych w kierunku na Pruchną, a mniejsze grupki na Kończycze Wielkie⁹⁰. Część oficerów udało się zebrać oddział żołnierzy w centrum wsi, ale Czesi, wykorzystując przewagę liczebną, następowali tuż za cofającymi się, nie dając im czasu na otrząśnięcie się i zorganizowanie silniejszej obrony. Doszło do krótkiego, zażartego starcia, także na bagnety i granaty⁹¹. Prawdopodobnie w tym starciu padła większość obrońców Kończyc Małych⁹². Reszta rozbitych sił polskich dostała się do niewoli lub próbowała się wycofać w kierunku na Pruchną, inni chowali się w domach i budynkach gospodarczych w Zebrzydowicach i Kończycach Małych⁹³.



Szkic mapy bitwy o Zebrzydowice i Kończyce Małe. Rys. Wojciech Świąś

⁹⁰ J. Michejda, *Zmagania o polskość Śląska Cieszyńskiego...*, s. 81.

⁹¹ A. Leśniak, *Stanisław Jan Karolus...*, s. 107.

⁹² „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 3 II 1919, nr 4; Fragment wspomnień Rudolfa Malirza udostępniony przez Panią Wiesławę Wołoszyn-Oczadły.

⁹³ „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 3 II 1919, nr 4.

Wśród rozproszonych niedobitków cofających się na Pruchną spotkali się ppor. Karolus i kpt. Haller. Zaczęli rozmawiać o kierunku odwrotu i dalszych działaniach, w tym momencie znaleźli się pod ogniem czeskich karabinów maszynowych Chauchat. Obaj upadli w śnieg, ale kpt. Haller o ułamek sekundy za późno i otrzymał ranę postrzałową, która okazała się śmiertelna. Skonał na rękach ppor. Karolusa, który próbował mu jeszcze udzielić pomocy. Również próba wyniesienia ciała dowódcy podjęta wraz z jednym z cofających się żołnierzy okazała się bezskuteczna. Ppor. Karolus uniknął śmierci lub niewoli tylko dzięki odnalezieniu karabinu porzuconego przez jednego z cofających się żołnierzy, którym ostrzeliwał żołnierzy czeskich.

W walkach o Kończyce Małe oprócz kpt. Hallera (najwyższego stopniem oficera polskiego, który poległ w czasie tej wojny) zginąć mieli szeregowcy, którzy zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w Kończycach Małych⁹⁴: Mieczysław Sikorski, pochodzący z Łodzi, padł od kuli czeskiej; Andrzej Krzemień z Brzezinki k/Oświęcimia umarł od rany w brzuch; NN, szeregowiec, pchnięty bagnetem czeskim w pierś; Józef Nieciak z Zagórza padł od kuli czeskiej. Ciało tego ostatniego na rozkaz Czechów zostało przewiezione na cmentarz w Zebrzydowicach (być może zginął bliżej Zebrzydowic). W czasie walk od przypadkowej kuli zginął także w sieni swojego domu Jakub Wowra – cywil, parobek dworski w Kończycach Małych. Straty obrońców Zebrzydowic wyniosły 6 zabitych żołnierzy, którzy zostali pochowani (wraz z ww. Józefem Nieciakiem) w bezimiennym grobie na cmentarzu w Zebrzydowicach⁹⁵.

Do czeskiej niewoli dostało się ok. 150 żołnierzy (z tego ok. 90 spośród okrążonych obrońców Zebrzydowic)⁹⁶. Część rannych w Kończycach Małych ludność miejscowa przeniosła do gospody Krauza, ale Czesi nie udzielili im żadnej pomocy medycznej⁹⁷ (być może cofając się przed nadchodzącym oddziałem por. J. Pryzińskiego). Według relacji innych polskich rannych, czescy sanitariusze się nimi zajęli, a następnie przewieziono ich na leczenie do szpitali w Ostrawie i Přívozie⁹⁸.

Po stronie czeskiej w czasie walk polegli dowódca 10 komp. III/21 ps por. Robert Smutný, najwyższy stopniem oficer czeski, jaki zginął w czasie tej wojny⁹⁹, oraz kilku

⁹⁴ Urząd Stanu Cywilnego w Zebrzydowicach, Archiwalna Księga Zgonów parafii Kończyce Małe.

⁹⁵ Wg Archiwalnej Księgi Zgonów z Zebrzydowic Dolnych jednym z tych 6 pochowanych we wspólnym grobie ma być szeregowy Karol Kłusak. Urząd Stanu Cywilnego w Zebrzydowicach.

⁹⁶ Vondráček K., *Boje na Těšinsku...*, s. 150.

⁹⁷ „Śląskie Wiadomości Wojenne”, 30 I 1919, nr 1.

⁹⁸ J. Szczurek, *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. O milicjach ludowych w latach 1918-1920*, Cieszyn 1933, s. 86-87.

⁹⁹ *Těšinským hrdinům: památník vydaný ku slavnosti odhalení pomníku postaveného na hřbitově v Orlově*, Orlová 1928, s. 14.

żołnierzy¹⁰⁰, m.in. Karel Talák, sierżant 10 komp., śmiertelnie ranni zostali także strzelec František Korynta z 10 komp. i strzelec Josef Linek z 11 komp.

Dopiero na odgłos toczony w Kończycach Małych walki kontakt z półbatalionem kpt. Hallera próbował nawiązać por. Jan Przyziński na czele patrolu swoich szwoleżerów i plutonu z 4 komp. pułku tarnowskiego dowodzonego przez zastępcę oficera Roberta Tumana¹⁰¹. Niestety przybył za późno i udało mu się tylko uratować część rannych oraz przenieść ciało kpt. Hallera do Kończyc Wielkich, do kaplicy przy pałacu hrabiny Thun-Hohenstein¹⁰². Koło południa do Kończyc Wielkich dotarła także reszta 4 kompanii z tarnowskiego pp., dowodzona przez por. Stanisława Hojnowskiego, wspierana przez wysunięte do Kaczyc pododdziały 5 komp. z tego samego pułku, uzbrojone w działko kal. 3,7 cm Infanteriegeschütz M.15¹⁰³. Oddziały te, opierając się o wzgórza i zabudowania wiejskie, do późnego wieczora powstrzymywały napór wojsk czeskich, powoli ustępując w stronę Hażłacha i Pogwizdowa. Atakujący na tym odcinku czeski II/54 pp (bez jednej komp., która pozostała we Frysztacie) poniósł ciężkie straty; zginęli m.in. strzelcy Rudolf Pernička, Eduard Balcárek i Otakar Rop. Według czeskich relacji w tym etapie walk po polskiej stronie udział mieli wziąć liczni cywilni ochotnicy i „francs-tireurs” (partyzanci)¹⁰⁴. Dopiero zapadający zmrok wygasił walki.

Jednocześnie z uderzeniem grupy mjr. Bláhy na Zebrzydowice i Kończyce Małe nastąpił także atak grupy mjr. Vlasáka w kierunku na Łąki i Stonawę. W wyniku ciężkich i krwawych walk broniąca Stonawy 11 komp. wadowickiego pp dowodzona przez por. Bronisława Kawalkowskiego, została zdziesiątkowana i rozproszona przez I/21 ps.



Mjr Stanisław Hojnowski 1924 r.
Zbiory rodziny Hojnowskich i Okasów

¹⁰⁰ K. Vondráček, *Boje na Těšinsku...*, s. 150 – wymienia 7 zabitych i 7 rannych tylko z III/21 ps. Najprawdopodobniej są to jednak straty wszystkich oddziałów walczących tego dnia po wschodniej stronie Olzy od Zebrzydowic po Kaczycy.

¹⁰¹ F. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 60.

¹⁰² J. Przyziński, *Walki o Śląsk Cieszyński...*, s. 18; Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, s. 371.

¹⁰³ K. Golasowski, *Pamiętnik najazdu czeskiego...*, s. 5.

¹⁰⁴ K. Vondráček, *Boje na Těšinsku...*, s. 152.

legii francuskiej¹⁰⁵. W czasie tych walk doszło do kilku (maksymalnie siedmiu) przypadków zamordowania rannych lub poddających się polskich żołnierzy¹⁰⁶. Wieczorem wygasły walki również na tym odcinku.

Podkreślić należy, że ani obrońcy Stonawy, ani kpt. Haller nie otrzymali żadnego wsparcia od płk. Latinika, choć żołnierze będący w rezerwie w Cieszynie burzyli się, że stoją bezczynnie, grozili, że sami pójdą wesprzeć kolegów. Ks. Kapelan Karol Grycz zgłaszał te prośby żołnierskie dowództwu, niestety bez jego reakcji¹⁰⁷.

PRZYCZYNY I KONSEKWENCJE KLĘSKI PÓLBATALIONU KPT. CEZAREGO HALLERA

Niewytłumaczalnym faktem była luka w polskiej linii obrony między Małymi a Wielkimi Kończycami i co za tym idzie – brak łączności z półbatalionem kpt. Hallera. Obsadzony przez niego odcinek obrony od Zebrzydowic Górnych po południowy kraniec Kończyc Małych był zbyt duży w stosunku do liczebności oddziału. Zabrakło mu ludzi, aby „wiszące” południowe skrzydło wydłużyć aż do Kończyc Wielkich. Rozciągnięta na 5 do 7 km linia obrony mimo wykorzystania ukształtowania terenu, m.in. wzgórz, rzeczki Piotrówki, licznych stawów itp., nie mogła powstrzymać przeważających liczebnie oddziałów czeskich. Kompanie strzeleckie czechosłowackiej legii formowane zgodnie z regulaminem francuskim liczyły ponad 200 żołnierzy. Po odliczeniu małych pododdziałów, które musiały pozostać w miejscu stacjonowania we Frysztacie, strat poniesionych przez III/21 ps w czasie walk od 23 stycznia (kilku zabitych, kilkunastu rannych i wielu chorych, m.in. z odmrożeniami) możemy przyjąć, że w ataku 10 i 11 komp., wspieranych przez pół komp. karabinów maszynowych udział wziąć mogło ok. 400 żołnierzy. Dysponowali oni kilkoma ciężkimi i kilkunastoma lekkimi karabinami maszynowymi Chauchat. Atakujący z Piotrowic 17 batalion strzelców w pierwszej linii wystawił zapewne niewiele mniej żołnierzy, wspieranych przez dwudziałową baterię. Tak więc przewaga liczebna wobec 240 polskich obrońców była co najmniej trzykrotna, a w sile ognia absolutnie przytłaczająca.

Płk Latinik popełnił wiele błędów, które ułatwiły przeciwnikowi uzyskanie szybkiego zwycięstwa, a schemat walk z 26 stycznia niewiele różnił się od tego z dni wcześniejszych. Mimo odwagi i twardego oporu polskich żołnierzy musieli oni ulec przewadze nieprzyjaciela, który swobodnie mógł oskrzydlać polskie pozycje. Choć w Cieszynie zgromadzono silny odwód liczący ok. 1000 bagnatów i baterię artylerii

¹⁰⁵ A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 59.

¹⁰⁶ D. Korbel, *Walki o Stonawę...*, s. 47-52.

¹⁰⁷ *Z pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza...*, s. 3.

ciężkiej, przez cały dzień 25 stycznia nie nawiązano kontaktu z półbatalionem kpt. Hallera, a 26 stycznia za późno i zbyt małymi siłami próbowano ten błąd naprawić. Nie obsadzono w ogóle linii kolejowej Zebrzydowice – Chybie, co po rozbiciu obrony polskiej w Zebrzydowicach dawało Czechom możliwość przerzucenia dużych sił transportem kolejowym za Wisłę i odcięcia wojsk polskich broniących Cieszyna¹⁰⁸. Płk Latinik po otrzymaniu informacji o rozbiciu półbatalionu kpt. Hallera musiał więc podjąć decyzję o oddaniu Cieszyna bez walki i wycofaniu wojsk na nową pozycję opartą na linii Wisły. W późnych godzinach wieczornych 26 stycznia oddziały polskie rozpoczęły odwrót, który jednak został bardzo źle i chaotycznie przeprowadzony. W narastającym zamęciu, przy braku przygotowania choćby prowizorycznego planu takiego manewru nastąpiły rozprężenie dyscypliny, chaos i upadek morale¹⁰⁹. Kilkuset żołnierzy odciętych od cofających się wojsk lub z własnej woli porzuciło szereg¹¹⁰. Podwoiło to straty bojowe z 26 stycznia, wynoszące ok. 350 żołnierzy (tj. ok. 50 zabitych, do 200 którzy trafili do niewoli i podobna liczba rannych).

FAŁSZYWE OSKARŻENIE

Płk Latinik próbował przerzucić odpowiedzialność za tę klęskę na kpt. Hallera, twierdząc, że nie dopełnił on jako niższy stopniem i przybyły na Front Śląski obowiązku zameldowania się głównodowodzącemu. Według niego kpt. Haller meldował zajęcie pozycji w Kończycach Małych i Zebrzydowicach tylko do Dowództwa Okręgu Generalnego w Krakowie¹¹¹. Wiemy jednak z relacji mjr. S. Karolusa, że 25 stycznia kpt. Haller osobiście wyjechał do Cieszyna po zaopatrzenie i rozkazy¹¹². Mogło tak się zdarzyć, że nie doszło do bezpośredniego spotkania z dowódcą frontu lub członkiem jego sztabu (a ten liczył zaledwie trzy osoby i nie miał bezpośredniego połączenia telefonicznego z podległymi oddziałami)¹¹³, bo znajdowali się oni poza Cieszynem, np. na inspekcji innych odcinków obrony. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby oficerowie lub podoficerowie, np. intendenty, z którymi rozmawiał kpt. Haller w Cieszynie, nie przekazali informacji o obsadzeniu Zebrzydowic i Kończyc Małych płk. Latinikowi. Nie sposób bowiem przyjąć, że płk Latinik przez cały dzień 25 stycznia nie obsadził

¹⁰⁸ *Ibidem*, s. 2.

¹⁰⁹ J. Unicki, *Kilka dni pod Skoczowem...*, s. 5, 10; T.S. Bielski, *Wspomnienia Legionisty...*, s. 216.

¹¹⁰ J. Szczurek, *Z wielkich dni...*, s. 18.

¹¹¹ F. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 60-61.

¹¹² A. Leśniak, *Stanisław Jan Karolus...*, s. 106.

¹¹³ *Z pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza...*, s. 3.

strategicznie bardzo ważnej linii kolejowej Zebrzydowice – Chybie, a jego front nie miał północnego skrzydła. Jak wspomnieliśmy powyżej, w Cieszynie zgromadzono stosunkowo duży odwód, ale płk Latinik nie wysłał żadnych oddziałów do obsadzenia tego odcinka frontu. Nie zrobił tego, ponieważ wiedział, że przybył tam półbatalion kpt. Hallera. Potwierdzały to informacje, jaką znajdujemy w Protokołach Posiedzeń Plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918-1920), w telegramie do premiera Ignacego Jana Paderewskiego z dnia 25 stycznia, że [...] *Sytuacja bojowa według opinii brygadiera Latinika niezła*¹¹⁴. Czy byłaby niezła z całkowicie odkrytym północnym skrzydłem frontu w Kończycach Małych i Zebrzydowicach i stojącą otworem przed wojskami czeskimi linią kolejową Zebrzydowice – Chybie? Płk Latinik musiał więc 25 stycznia wiedzieć o tym, że 24 stycznia wieczorem przybyły tam oddziały posiłkowe.

Wskazuje na to również informacja z nr 20 „Dziennika Cieszyńskiego” z 25 stycznia 1919 r., w którym w rubryce *Sytuacja na placu boju* opisano wycofanie się Czechów wieczorem 24 stycznia z Piotrowic *wobec nadeszłych posiłków z Krakowa* i zniszczenie torów kolejowych pod Zebrzydowicami, aby utrudnić Polakom transport w stronę Bogumina¹¹⁵. Wiemy, że wojska czechosłowackie otrzymały informację, przekazaną przez czeskiego telegrafistę z Chybia (którego nakrył na tym ppor. Karolus), że do Zebrzydowic zmierza duży oddział polski¹¹⁶. Następnie została ona potwierdzona przez sprzyjających Czechom ślązakowców z Zebrzydowic¹¹⁷. Spowodowało to zapewne wycofanie wysuniętych w stronę Zebrzydowic patroli. Opisywane 25 stycznia przez gazetę posiłki, które nadeszły z Krakowa (linią kolejową Kraków – Oświęcim – Dziedzice – Zebrzydowice) i dotarły 24 stycznia wieczorem do Zebrzydowic, mógł stanowić (przy szczupłości sił polskich) tylko półbatalion kpt Hallera. Tak więc 25 stycznia rano o przybyciu do Zebrzydowic posiłków „z Krakowa” wiedziała redakcja „Dziennika Cieszyńskiego”, a popołudniu co najmniej kilkuset jej czytelników w Cieszynie i okolicy. Tylko płk Latinik twierdził, że do końca nie wiedział...

W obliczu relacji mjr. Karolusa i informacji opublikowanej 25 stycznia 1919 r. na łamach „Dziennika Cieszyńskiego” obarczanie winą za klęskę oraz swoje własne błędy i zaniedbania oficera, który zginął w walce i nie mógł się bronić przed tymi oskarżeniami, stawia płk. Latinika w jak najgorszym świetle.

¹¹⁴ *Protokoły posiedzeń Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego...*, s. 111.

¹¹⁵ „Dziennik Cieszyński”, 1919, nr 20, s. 1.

¹¹⁶ A. Leśniak, *Stanisław Jan Karolus...*, s. 106.

¹¹⁷ K. Golasowski, *Pamiętnik najazdu czeskiego...*, s. 4; List księdza A. Gałuszki, proboszcza z Kończyc Małych, do wdowy po kpt. Hallerze, z 18 III 1918, udostępniony na stronach internetowych Archiwum Narodowe w Krakowie sygn. AH 31, s. 1.

Półbatalion kpt. Hallera już ok. godz. 9.00 został prawie doszczętnie rozbity i tylko niewielka część z początkowych 240 jego żołnierzy i oficerów dotarła do Pruchnej. Wśród nich był także ppor. Karolus, który wspomina udział w dalszych walkach i obronę mostu drogowego przez Wisłę w Drogomyślu w czasie bitwy pod Skoczowem¹¹⁸. Niedobitki z Zebrzydowic i Kończyc Małych wraz z grupą spieszonych ułanów z 8 pułku utworzyły „kombinowaną kompanię”, wchodzącą w skład grupy płk. Stanisława Springwalda¹¹⁹. Niestety po trzech dniach twardej walk, 30 stycznia 1919 r., Czesi przerwali polską obronę i w rejonie Ustronia po zdobyciu mostach przeszli na wschodni brzeg Wisły. Płk Latinik uznał bitwę pod Skoczowem za przegraną i dał rozkaz do przygotowania się do kolejnego odwrotu. Na szczęście pod rosnącym naciskiem państw ententy obradujących na Konferencji Pokojowej w Paryżu rząd czechosłowacki został wreszcie zmuszony do nakazania ppłk. J. Šnejdárkowi zaprzestania walk. Propozycja zawarcia rozejmu złożona płk. Latinikowi po godz. 20.00 30 stycznia została przyjęta i zakończyła krótką ośmiodniową wojnę.

ZBRODNIJE WOJENNE W ZEBRZYDOWICACH I KOŃCZYCACH MAŁYCH

Jak wspomnieliśmy na początku, wśród zebranych po zakończeniu walk relacji świadków – żołnierzy polskich i osób cywilnych opisujących zbrodnie i przestępstwa wojenne popełnione przez czeskich żołnierzy, kilka dotyczy wydarzeń z walk o Zebrzydowice i Kończyce Małe. Plut. Bychawski, żołnierz z oddziału ppor. Tauba, zeznał, że w Zebrzydowicach grupa tejże kompanii zewsząd otoczona poddała się w liczbie 30 ludzi. Już bezbronnych wystrzelano, żywych zostało 7 i tych pojmano¹²⁰. Nie można jednak uznać tej relacji za prawdziwą. Wymordowanie 23 bezbronnych jeńców byłoby największą zbrodnią popełnioną w czasie tej wojny¹²¹, a nie ma o tym żadnych informacji w innych polskich relacjach i źródłach. Na cmentarzu w Zebrzydowicach pochowano tylko 6 obrońców tej wsi i to jest najbardziej prawdopodobna liczba zabitych w walce. W skutej mrozem ziemi trudno byłoby w tajemnicy pochować kilkunastu innych zabitych, a ludność miejscowa musiałaby zauważyć lub odkryć taki masowy grób. Plut. Bychawski opisał też okoliczności śmierci swojego dowódcy: *Por Taub ranny wpadł*

¹¹⁸ A. Leśniak, *Stanisław Jan Karolus...*, s. 107.

¹¹⁹ A. Przybylski, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 65.

¹²⁰ Relacja przytoczona za: *Biała księga zbrodni...*, s. 11-12; F. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 61.

¹²¹ Największą liczbą ofiar w jednym starciu w czasie całej wojny było 21 zabitych w bitwie o Stonawę. D. Korbel, *Walki o Stonawę...*, s. 48.

do domu, tam go Czesi dobili bagnetami¹²². Jest także druga relacja potwierdzająca dobić tego oficera: *Podporucznik Taub, ranny, został dobity pchnięciem bagnetu, potem obrabowany z pieniędzy, zegarka i t. p. — Świadek: Stefan Pecharski, żołnierz z pułku wadowickiego*¹²³. Wiemy jednak z dokumentu źródłowego Matriki żydovských náboženských obcí z let 1784-1949, przechowywanego w Narodowym Archiwum w Pradze, że Czesi starali się udzielić pomocy rannemu ppor. Taubowi i odwieźli go do szpitala w Orłowej, a oficjalną przyczyną jego śmierci stwierdzoną w akcie zgonu był postrzał płuca¹²⁴. Mamy także relację dotyczące zrzuconiu rannego polskiego żołnierza z mostu do rzeczki Piotrkówki, w której miał utonąć. Według jednego źródła [KC APTL 25.15] świadkiem tego wydarzenia miał być żołnierz kompani zatorskiej Władysław Sandacz, według innego [APC 14/3/62 Dok. 11] żołnierz ów nie widział tego zdarzenia na własne oczy, a jedynie słyszał o nim od mieszkańców Kończyc Małych¹²⁵. Wiele zarzutów mniejszej wagi dotyczy bicia jeńców i okradania ich z pieniędzy i części umundurowania. Jest to praktyka wielokrotnie pojawiająca się w relacjach polskich świadków w stosunku do „legionarzy” z 21 ps legii francuskiej, którzy prawdopodobnie wymieniali w ten sposób swoje zużyte lub zniszczone części umundurowania i wyposażenia. Zachowanie takie, choć było powszechne wśród wszystkich ówczesnych armii, było i jest przestępstwem¹²⁶.

DWA POGRZEBY BOHATERA

Pogrzeb kpt. Cezarego Hallera oraz trzech żołnierzy i cywila, którzy zginęli w Kończycach Małych, odbył się w tamtejszym kościele prawdopodobnie 27 stycznia 1919 r. Jak wspomina Rudolf Malirz, który jako 13-letni ministrant brał udział w tym nabożeństwie żałobnym i pogrzebie zabitych polskich żołnierzy, pięć trumien żołnierskich ustawiono w kościele, przy czym tę z ciałem kpt. Hallera na katafalku. W kościele zgromadziła się ludność całej wsi, ale wzięli w niej udział także czescy oficerowie, okazując tym samym szacunek poległym przeciwnikom¹²⁷. Prawdopodobnie za wygłoszone

¹²² Relacja przytoczona za: *Biała księga...*, s. 12.

¹²³ *Ibidem*, s. 22.

¹²⁴ Fond Digitální badatelny, Matriki židovských náboženských obcí z let 178-1949, Národní archiv v Praze, <http://www.badatelna.eu/fond/1073/reprodukcje/?zaznamId=1024&reproId=192644> [dostęp: 12 III 2018].

¹²⁵ Relacja przytoczona za: *Biała księga zbrodni...*, s. 14.

¹²⁶ F. Latinik, *Walka o Śląsk Cieszyński...*, s. 61.

¹²⁷ Fragment wspomnień Rudolfa Malirza udostępniony przez Panią Wiesławę Wołoszyn-Oczadły.



Kpt. Cezary Haller, 1919 r.
Ze zbiorów Muzeum Historii Polski,
mal. Alfons Karpiński

w czasie tego kazania (i głoszone później publicznie) oskarżenie żołnierzy czeskich o dobiec kpt. Hallera ks. Gałuszka został aresztowany (lub doprowadzony na przesłuchanie) wraz z ojcem Rudolfa Malirza (który prowadził jedną z dwóch kończańskich gospód)¹²⁸. Obaj zostali postawieni przed sądem polowym w Ostrawie, ale szybko wypuszczeni, jedynie pouczeni o tym, że *jakaś komisja miała stwierdzić, że śp. Kapitan padł od kuli [--]*¹²⁹.

Na prośbę rodziny kpt. Hallera (także gen. Józefa Hallera, który przebywał wtedy we Francji) Komitet Narodowy Polski w Paryżu za pośrednictwem i przy wsparciu aliantów zażądał (prawdopodobnie już przed 30 stycznia) od strony czeskiej wydania z honorami wojskowymi ciała kapitana. Zgoda czeska, w formie rozkazu wydanego w Pradze, została przekazana ppłk. Šnejdárkowi¹³⁰. Głównodowodzący wojsk czeskich w autobiografii pt. *Co jsem prožil*, wy-

danej w 1939 r., opisał, że osobiście oddał pokłon „nieprzyjacielskiemu bohaterowi”. Następnie w porządnej trumnie, z towarzyszeniem honorowego konduktu ciało zostało na linii demarkacyjnej przekazane oficerom polskim. Ponieważ do dowództwa czeskiego doszły już wtedy informacje o mnożących się oskarżeniach o zbrodnie popełnione przez czeskich żołnierzy, w czasie przekazywania ciała otworzono trumnę, a polscy oficerowie mieli potwierdzić, że ciało kpt. Hallera nie zostało sprofanowane.

Ponowny pogrzeb odbył się w rodowej kaplicy Hallerów zachowanej do dnia dzisiejszego w majątku w Dworach koło Oświęcimia 6 lutego 1919 r., z honorami wojskowymi, w obecności wielu delegacji i tysięcy osób. Kapitana Hallera pośmiertnie odznaczono najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym – Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari i awansowanego do stopnia majora¹³¹.

¹²⁸ *Ibidem*.

¹²⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie, zesp. 29/1429: Spuścizna Anny Haller, sygn. 31: Magdalena Haller z Łęskich, żona Cezarego Hallera. Korespondencja prywatna, Odpis listu ks. Alojzego Gałuszki, proboszcza z Kończyc Małych, do Magdaleny Hallerowej z 18 III 1919, s. 2.

¹³⁰ *Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 styczeń-maj*, red. S. Dębski, Warszawa 2016, s. 239.

¹³¹ „Czas”, 7 II 1919, nr 32, s. 2.

Warto zwrócić uwagę, że ppor. Taub mimo bohaterskiej postawy został niestety zapomniany i nie otrzymał pośmiertnie *Virtuti Militari* (choć powinien jako oficer, który oddał życie w obronie Rzeczypospolitej)¹³².

12 maja 1919 r. na Śląsk Cieszyński przybył z wizytą brat Cezarego, gen. Józef Haller. Witany go tłumy mieszkańców regionu oraz delegacje ze Spisza, Orawy i Czadeckiego. Entuzjazm i nadzieje ludności polskiej były tak wielkie, że nawet socjaliści cieszyńscy (najdłużej podtrzymujący postulat pokojowego uregulowania konfliktu), ustami swojego przywódcy posła Tadeusza Regera prosili gen. J. Hallera: Wodzu, wypędź wroga z kraju naszego¹³³. Gen. Haller w swoich przemówieniach zachęcał lud śląski, aby zażądał od władz w Warszawie rozkazu odbicia Śląska Cieszyńskiego (pozostającego pod czeską kontrolą) i zapewniał, że on ten rozkaz wykona¹³⁴. Odwiedził także Kończyce Małe i miejsce, w którym 26 stycznia 1919 r. zginął jego młodszy brat.

Śmierć kpt. Cezarego Hallera stała się ważnym symbolem walki o polskość Śląska Cieszyńskiego i jednym z nielicznych faktów związanych z ośmiodniową wojną czechosłowacko-polską znaną szerzej poza regionem. Już 29 kwietnia 1919 r. Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego przyjęła uchwałę, by zająć się postawieniem pomnika kpt. Hallera. Niestety mimo przypominania tej inicjatywy jeszcze nawet w sierpniu 1920 r. (a więc już po podziale regionu) uchwały tej nie zrealizowano¹³⁵. Na przeszkodzie stanęły zapewne pogarszająca się sytuacja sprawy polskiej w sporze granicznym z Czechosłowacją, słabnąca rola samej Rady, brak środków finansowych itp. problemy.

Kilka lat po dramatycznych wydarzeniach z 26 stycznia 1919 r. hrabina Thun-Hohenstein dla uczczenia pamięci o nich współorganizowała utworzenie w Kończycach Małych ochronki dla dzieci imienia kpt. Cezarego Hallera¹³⁶.

Pamięć o bohaterskiej śmierci kpt. Cezarego Hallera i jego żołnierzy była i jest do dziś pielęgnowana przez mieszkańców Kończyc Małych i gminy Zebrzydowice. Ofiary zostały upamiętnione na tablicach znajdujących się na cokole figury Matki Boskiej stojącej przed kościołem parafialnym w Kończycach Małych. Natomiast sześciu żołnie-

¹³² Z inicjatywy i staraniem autora niniejszego artykułu złożony został wniosek do Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o uhonorowanie ppor. Tauba. 22 X 2018 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej pośmiertnie uhonorował ppor. Henryka Karola Tauba Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.

¹³³ „Dziennik Cieszyński”, 1919, nr 127, s. 1-2.

¹³⁴ „Gwiazdka Cieszyńska”, 17 VI 1919, nr 46; D. Korbel, *Memoriał płk Latinika z oceną sytuacji na Śląsku Cieszyńskim i planem odbicia jego utraconej części*, „Slezský sborník”, 2019, nr 117, s. 70-72 i 77.

¹³⁵ *Protokoły posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918-1920)*, wydali E. Długajczyk, M. Skrzypek, cz. I, Cieszyn 2016, s. 287 i 519.

¹³⁶ Z. Kirkor-Kiedroniowa, *Wspomnienia*, s. 372.

rzy, którzy zginęli w obronie Zebrzydowic, zostało pochowanych we wspólnej mogile, na cmentarzu przy kościele parafialnym w Zebrzydowicach.

W miejscu śmierci kpt. Hallera postawiono krzyż (początkowo drewniany, zamieniony później na stalowy), który stoi do dziś.



Nadany pośmiertnie ppor. Henrykowi Taubowi
 Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
 za wybitne zasługi dla niepodległości
 Rzeczypospolitej Polskiej.
 Ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Wadowicach

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Narodowe w Krakowie
 Centralne Archiwum Wojskowe
 Muzeum Niepodległości w Myślenicach
 Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie
 Muzeum Zamku w Oświęcimiu
 Národní archiv v Praze
 Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach
 Urząd Stanu Cywilnego w Zebrzydowicach
 Vojenský historický ústav Praha, Sbírkový Fond Filmový
 Vojenský ústřední archiv – Vojenský historický ústav

Dzienniki, wspomnienia i źródła publikowane:

Biała księga zbrodni popełnionych w dniach 23-29.01.1919 roku na Śląsku Cieszyńskim przez wojska ppłk. Josefa Šnejdarka, oprac. S. Król i in., Książnica Cieszyńska, sygn. RS AKC III 1300.
 Bielski T.S., *Wspomnienia Legionisty, kapitana artylerii konnej*, Kraków 2019.
Dokumenty československe zahranični politiky, Sv. A II/1. Československo na pařížske mirove konferenci 1918-1920, Čast 1, Praha 2001.
 Fragment wspomnień Rudolfa Malirza udostępniony przez Panią Wiesławę Wołoszyn-Oczadły.
 Golasowski K., *Pamiętnik najazdu czeskiego na Śląsk Cieszyński 1919-1920 roku*, Książnica Cieszyńska, RSAKC 01195.
 Kirkor-Kiedroniowa Z., *Wspomnienia*, t. II, Kraków 1988.
 Książnica Cieszyńska (dalej: KCC), zbiór mikrofilmów, Teki Baczyńskiego.
Kwestia cieszyńska. Zbiór dokumentów z okresu walki o Śląsk Cieszyński 1918-1920, red. W. Dąbrowski, Katowice 1923.
 Matusiak K., *Walki o Ziemię Cieszyńską w latach 1914-1920. Pamiętniki*, Cieszyn 1930.
 Michejda J., *Zmagania o polskość Śląska Cieszyńskiego. Część II Najazd Czechów na Śląsk Cieszyński 1919*, Książnica Cieszyńska, sygn. RSAKC III 01735/02.
Polskie Dokumenty Dyplomatyczne 1919 styczeń-maj, red. S. Dębski, Warszawa 2016.
 Preininger L., *Přísaha. Deniky francouzského legionáře Ladislava Preiningerera 1913-1940*, Praha 2001.
Protokoly posiedzeń plenarnych Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918-1920), cz. I, wydali E. Długajczyk, M. Skrzypek, Cieszyn 2016.

Protokoły posiedzeń Rady Narodowej Księstwa Cieszyńskiego (1918-1920), cz. II, wydał M. Skrzypek, Cieszyn 2016.

Šnejdarek J., *Co jsem prožil*, Praha 1939.

Unicki J., *Kilka dni pod Skoczowem w styczniu 1919*, Cieszyn Zachodni [1939].

Wspomnienia Antoniego Walicy, w: *Zapomniany kraj, obraz stosunków polsko-czeskich na Zaolziu w XX wieku. 1918-20. Podział, teksty źródłowe*, <http://www.zaolzie.karta.org.pl/> [dostęp: 1 XII 2018].

Wspomnienia Karola Polaka, Archiwum Redakcji Polskiej Českého rozhlasu v Ostravě, audycja z 28 X 1996. *Z pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza, ewangel. proboszcza wojskowego w Krakowie*, „Poseł Ewangelicki”, 1929, nr 51.

Prasa:

„Czas”, 1919.

„Gwiazdka Cieszyńska”, 1919.

„Dziennik Cieszyński”, 1919.

„Poseł Ewangelicki”, 1929, 1930.

„Śląskie Wiadomości Wojenne”, 1919.

Opracowania:

Brach R., Lanik J., *Dva roky bojů a organizační práce: Československa armada v letech 1918-1920*, Praha 2013.
Chmielarz A., *Walka o Śląsk Cieszyński w 1918 i 1919 r.*, w: *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918-2005*, red. J. Gmitruk, A. Stawarz, Warszawa 2006.

Chwalba A., *1919. Pierwszy rok wolności*, Wołowiec 2018.

Długajczyk E., *Cieszyńskie przypadki generała Franciszka Latinika*, w: *Ojczyzna wielka i mała. Księga pamiątkowa wydana z okazji 40-lecia Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Cieszynie*, red. I. Panic, Cieszyn 1996.

Długajczyk E., *Odznaczenia za obronę Śląska Cieszyńskiego w 1919 roku*, Katowice 2007.

Hájek E., *Ostravsko za války. Krvavý Matuschka. Boj o Těšinsko*, Kunčičky 1930,

Herzog S., *Zarys historii wojennej 5-go pułku artylerji ciężkiej*, Warszawa 1930.

Janik W., *Bitwa pod Skoczowem 28-30 stycznia 1919 roku*. Geneza, Przebieg, Skutki, Cieszyn 1999.

Ježek Z., *Účast dobrovolníků v bojích o Těšinsko a Slovensko v letech 1918-1919*, v Praze 1937.

Kacif P., *Obsazení Těšínska v roce 1919 – k některým aspektům československo-polského územního sporu, w: Slezsko v dějinách českého státu. Sborník příspěvků z vědecké konference, pořádané pod záštitou prezidenta České republiky Václava Havla u příležitosti 50. výročí Slezského ústavu SZM*, red. Mečislav Borák, Opava 1998.

Kamiński M.K., *Konflikt polsko-czeski 1918-1920*, Warszawa 2001.

Kavena K., *Dejiny delostreleckého pluku 1 Jana Žižky z Trocnova v ruské revoluci a ve vlasti*, Praha 1937.

Kořalkowski P., *Polsko-czechosłowackie walki o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, „Ślupskie Studia Historyczne”, 2012, nr 18.

Korbel D., *Defensor Tessinensis?*, „Kalendarz Cieszyński 2021”, Cieszyn 2021.

Korbel D., *Krvavá epizoda česko-polské války. Malé Kunčice – Žibřidovice 26. ledna 1919*, „Těšinsko”, 2019, nr 62.

Korbel D., *Memoriał płk Latinika z oceną sytuacji na Śląsku Cieszyńskim i planem odbicia jego utraconej części*, „Slezský sborník”, 2019, nr 117.

Korbel D., *Walki o Stonawę 26 stycznia 1919 roku*, „Pamiętnik Cieszyński”, 2018, nr 23.

Król S., *Kawalerowie Virtuti Militari związani ze Śląskiem Cieszyńskim*, t. 1, Cieszyn 2018.

Latinik F., *Walka o Śląsk Cieszyński w r. 1919*, nakładem i drukiem P. Mitregi, Cieszyn 1934.

Leśniak A., *Pułkownik Stanisław Jan Karolus – zapomniany żołnierz z Oświęcimia*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2016, nr 19.

Leśniak A., *Stanisław Jan Karolus, Kończyce Małe. W dwudziestą rocznicę śmierci mjr. Cezarego Hallera*, „Wadoviana. Przegląd historyczno-kulturalny”, 2020, nr 23.

Mucha F., *Zarys historii wojennej 12-go pułku piechoty*, Warszawa 1928.

Paměti kapitana Em. V. Vosky, „JAS Rodinný obrázkový týdeník”, nr 12-20/1936.

Pekarek A., *Obsazení Těšína a útok na Skočov*, „Vojenske rozhledy”, 1924, nr 4.

Pelc F., *O Těšinsko. Vzpomínky a uvahy*, Slezska Ostrava 1928.

Przyński J., *Walki o Śląsk Cieszyński. Na podstawie dokumentów, raportów i materiałów Sztabu D.O.W. Śląskiego*, Warszawa 1921.

Przybylski A., *Walka o Śląsk Cieszyński w styczniu 1919 roku*, Warszawa 1932.

Solpera J., *Komplikovaná proměna – jak se z Pětasedmdesatiků v letech 1918-1920 stali Devětadvaceti a nejen o nich*, Jindřichův Hradec 2010.

Szczurek J., *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. O milicjach ludowych w latach 1918-1920*, Cieszyn 1933.

Szczurek J., *Z wielkich dni Śląska Cieszyńskiego. Pułk piechoty Ziemi Cieszyńskiej*, cz. IV, Cieszyn 1930.

Těšínským hrdinům: památník vydaný ku slavnosti odhalení pomníku postaveného na hřbitově v Orlově, Orlová 1928.

Vondráček K., *Boje na Těšinsku v r. 1919*, „Vojensko -historický sborník”, 1933, roč. II., sv. 1.

Wyszczelski L., *Wojna polsko-rosyjska 1919-1920*, Warszawa 2010.

Zahradnik S., Ryczkowski M., *Korzenie Zaolzia*, Warszawa-Praga-Trzyniec 1992.

Żydzi polscy w służbie Rzeczypospolitej, t. I: Żydzi bojownicy o niepodległość Polski: 1918-1939, red. A. Kunert, A. Przewoźnik, Warszawa 2002.

SUMMARY

The death of capt. Cezary Haller

The death of capt. Cezary Haller also became an important symbol of the fight for Polishness of Cieszyn Silesia, and popularization of the history of his heroic deed will allow to recall many other often nameless heroes of the fight for independence of the Republic of Poland.

The Czechoslovak-Polish War, which lasted 8 days (January 23-30, 1919), is still unknown to the majority of the public. Capt. Cezary Haller, younger brother of General Jozef Haller, remains one of the few figures more widely known or even „associated” with this battle. The circumstances of his death, despite available archival documents and publications discussing them, still remain a field for speculation and manipulation of historical facts. The false myth repeated for 100 years about the killing of this Polish officer by Czechoslovak soldiers is part of the lack of knowledge about this war. This article will be another attempt to deflate this issue and at the same time to familiarize readers with the most probable course of the battle of Zebrzydowice and Kończyce Małe on January 26, 1919. It will also be an opportunity to once again draw attention to the fact that Captain Cezary Haller was not killed or killed but died on the battlefield.

KEYWORDS

Poland-Czechoslovakia War, Cieszyn Silesia or Teschen Silesia